Nr. 291 — Piątek, 21 Grudnia 1883. — Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem [illegible] świąt [illegible]. Numer pojedynczy oszacowany w miejscu 5 centów, [illegible] 7 [illegible] Redakcyi i Administracyi [illegible]

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Obok krótkich nowel, szkiców, listów z podróży itp. prac wyłącznie oryginalnych, jakie zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* w roku przyszłym, rozpoczniemy już w styczniu 1884 druk obszerniejszej powieści p. t. *Krok dalej*, pióra znanego zaszczytnie w literaturze naszej pisarza, Edwarda Lubowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 3 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora budownictwa lądowego, rachunkowości budowniczej oraz ustawodawstwa budowniczego i kolejowego przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, Gustawa Bisanza, zwyczajnym profesorem tychże przedmiotów.

Conrad Eybesfeld w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 11 grudnia b. r. w uznaniu długoletniej i zasłużonej działalności nadać najmiłościwiej dziekanowi i proboszczowi w Peruc Franciszkowi Danes, tudzież dziekanowi i proboszczowi w Emmersdorf, Antoniemu Zwölfer krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dn. 16 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi finansowemu na Szląsku, starszemu radcy skarbowemu Rudolfowi Schwabe, w uznaniu jego długoletniej, znakomitej działalności służbowej, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej radców skarbowych, Józefa Lechky i Adolfa Cerny, starszymi radcami skarbowymi dla okręgu czeskiej krajowej dyrekcyi skarbu

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na wniosek Ministra ces. Dworu i spraw wewnętrznych Najwyższem postanowieniem z dnia 9 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej wychowańcowi ces. i król. Akademii oryentalnej, Gottliebowi Para, miejsce funduszowe w tymże zakładzie naukowym.

Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego, Wojciecha Tramplera w Kulikowie, radcą sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Złoczowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przyzwolił adjunktowi sądu powiatowego, Aleksandrowi Zgoda-Fijałkiewiczowi*) w Mielcu, przenieść się na własną prośbę do Kęt.

Dyrektor telegrafów mianował asystenta telegrafu, Józefa Müllera we Lwowie, oficyałem, zaś elewów, Jana Karaczewskiego w Krakowie, Mojżesza Steinthala we Lwowie, Edwarda Morawetza i Romana Saraczyńskiego w Krakowie i Alfreda Wiktora w Tarnopolu, asystentami telegrafu.

Dyrektor telegrafów mianował kandydata telegrafu, Jana Fica, elewem w Krakowie i przeniósł asystenta telegrafu, Romualda Sobola, z Krakowa do Lwowa.

*) Powtórzone z Nru 287 *Gazety*, z powodu pomyłki w nazwisku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 grudnia.

Zwołanie sejmu zainaugurowało w Kroacyi powrót do konstytucyjnych stosunków, zawieszonych chwilowo przez rząd węgierski, w skutek znanych, godnych ubolewania wypadków. Pierwsze posiedzenie reprezentacyi krajowej z tego przedewszystkiem względu zasługuje na szczególniejszą uwagę, iż na niem nowo mianowany ban kroacki, hr. Khuen Hedervary wypowiedział mowę, która oprócz programu rządowego zawierała wyczerpującą odpowiedź na różnego rodzaju grawamina i żądania stronnictw narodowych. Myślą przewodnią programu bana i podstawą przyszłej jego działalności jest ustawa ugodowa z Węgrami, a wytrwać przy niej pragnie on nietylko dlatego, że uważa za pierwszy swój obowiązek stać na straży ducha i litery każdej prawomocnej ustawy, lecz i ze względu na to, iż według jego przekonania, podzielanego zresztą przez znaczną większość narodu, ustawa ugodowa odpowiada najzupełniej interesom państwa węgierskiego, całej monarchii a przedewszystkiem specyalnym potrzebom samej Kroacyi. Ustawa rzeczona, zdaniem bana, zabezpiecza samorząd w jak najszerszych rozmiarach i pozwala różnorodnym interesom Kroacyi rozwijać się na zdrowych i silnych podstawach, posiada przeto wszelkie warunki, będące najpewniejszą rękojmią trwałego rozwoju życia ludów w kierunku narodowym, intelektualnym i materyalnym. Ktokolwiek przeto, pod jakimkolwiek pozorem pokusiłby się o nadwerężenie podwalin ustawy ugodowej, może być z góry przekonanym, że nietylko nie dozna poparcia ze strony bana, lecz znajdzie w nim stanowczego i nieubłaganego przeciwnika. Następnie przyrzekł ban, iż zwróci szczególniejszą uwagę na potrzeby administracyi, sądownictwa, i dołoży wszelkich starań, aby organa rządowe spełniały punktualnie, bezstronnie i wzorowo swoje obowiązki. Wiadomo, że dotychczasowe wadliwości na polu administracyi i sądownictwa, były dla apostołów polityki przewrotu tym środkiem, za pomocą którego utrzymywali ludność w rozdrażnieniu i wyzyskiwali ją dla swoich celów. Skoro przeto usunięte zostaną dotychczasowe niedostatki a ludność otrzyma rękojmię szybkiego i wzorowego wymiaru sprawiedliwości, uchylonym będzie jeden z kardynalnych powodów niezadowolenia i skończy się tem samem rola niesumiennych agitatorów. W dalszym ciągu przemówienia określił ban jasno i do-

---

1)

GWIAZDKA OJCA PROWINCYAŁA

GAWĘDA WIGILIJNA

Zbrzyż nad Zbruczem, dziś mieścina z kilkudziesięciu domkow żydowskich złożona, także miała swoje dnie świetne za dawnych dziedziców Tarłów. Byliż bo to panowie „cała gębą“; większa połowa powiatów kamienieckiego i czerwonogrodzkiego do nich należała. Dwóch ostatnich dziedziców tego rodu, starostowie gostyński i skalski, najwięcej się przyczynili do ozdoby miasta, które murem opasali Za ich staraniem stanął na pociechę ludzką pałac wspaniały, a na chwałę Bogu piękny klasztor OO. Kapucynów. Obaj ostatni dziedzice używać umieli i lubili — to też prędko zużyli.

Tak to bywało! Ale przysłowie naucza: „co było a nie jest, nie pisze się w regestr“ i słusznie — bo gdyby nam, żywym świadkom utraconego, zachciało się spisywać one regestra, to i wołowej skóry byłoby za mało. Spiknęło się na nas wiele przy końcu zeszłego wieku, tak na ludzi ubogich jako i na wybrańców fortuny. Na tych ostatnich dopuścił Pan plagę w postaci tak zwanej exdywizyi. Uległa jej pomiędzy wieloma i można Tarłów rodzina, którzy odtąd znikli z widowni. Nowym dziedzicem Zbrzyzia pod koniec zeszłego wieku został pan szambelan ***, figura nowej kreacyi, co dowodził sam tytuł, po który stara szlachta wówczas nie sięgała.

Pan szambelan, że mu się udało znaczną część olbrzymiej fortuny Tarłów zagarnąć i zamieszkać wspaniały pałac, chciał się w Tarłę zabawić, a życie wystawne prowadząc, pomiędzy magnatów się wśrubować. Lecz pomimo całej spezy, jakoś to mu się nie wiodło, bowiem pawie piórka, w które się przystroił, były za świeże. Nie tracił wszakże nadziei dopięcia zamysłów. Nadzieję tę fundował na córce jedynaczce, niedość że posażnej, ale nadto słynącej urodą i starannem na swój czas wychowaniem. Co do wdzięków panny, te miały być niepospolite. Przy wjeździe Stanisława Augusta do Kamieńca (r. 1781), szambelanówna, jeszcze wówczas bardzo młoda dzieweczka, w gronie rówieśniczek, rzucała kwiaty pod stopy królewskie. Uroda jej już wtedy nawet zwróciła na siebie uwagę monarszą, tak, że król z nią najdłożej rozmawiał. Pomimo to, arystokracya nie posuwała się po rękę panny; zalecał się tylko kawaler bardzo stateczny, z przyzwoitym na wiek młody tytułem, bo porucznika kawaleryi narodowej, dziedzic paru donośnych wiosek, a więc nietylko *natus* lecz *possessionatus* Do tego pozyskać miał pono affekt serdeczny bogdanki, lubo w one czasy niewiele się o to pytano. Zapewne kolligacya owa nie odpowiadała ambitnym rojeniom pana szambelana, ale że panna zapuściła się nieco w latka, chociaż jej wdzięki na tem nie ucierpiały ... wyszły zapowiedzi, a dzień wesela został naznaczony.

Inwitacye na gody jedynaczki, które miały być szumne, rozesłał szambelan na cztery strony świata. Nic już rozmiłowanej parze zdawało się nie stawać na drodze do spodziewanego szczęścia, gdyby nie śmierć! Owóż „cudza bieda ludziom śmiech“ — jak powiadają — a bez tej śmierci i sługa wasz nie miałby zaszczytu zabawiać was niniejszą gawędą. Wszakże nadobna czytelniczko! . . chusteczkę batystową, już skierowaną ku pięknym oczom, schowaj napowrót do kieszonki, albowiem nie bohaterowie opowieści pomarli, lecz.... sędziwa pani łowczyna Ale w tem też i całe fatum! Gdyby bowiem zmarła prosta śmiertelniczka, pospolita szlachcianka, po odbytej ceremonii pogrzebu, zdjętoby całun ze stopni ołtarza, a przykryto je kobiercem ślubnym, na którym stanęliby szczęśliwi: porucznik z szambelanówną. Organista ton *fis* „*Dies irae*“, zmieniłby na *c-dur* „*Veni Creator*“ — i stałoby się to, co się co dnia dzieje na tym padole płaczu. Los zawistny chciał mieć jednakże, iż zmarła staruszka pani łowczyna, należała do owych magnatów, do których się piął bez sukcesu pan szambelan. *Pro decorum* tedy uznał za stosowne, gwoli arystokratycznym aspiracyom, wdziać żałobę kilku-miesięczną.... Zda się to dziwnem dzisiaj, (ale nie wiecie, co to wyrabiały dawniej — owe przysłowiowe żaby, „nastawiające łapki, kiedy konia kuto“. Tak tedy i dwór p szambelana, wdział żałobę po nieboszczce łowczynie. Ej! co tam szkodziło młodym, że upragniona chwila trochę się przewlekła, zresztą wszelkie rezonowania na nicby się nie zdały, bo pan ojciec tak kazał. Gdybyż to się na tem skończyło. Ale niestety, ludzie i czas robili swoje. Pan łowczy, wkrotce po pogrzebie żony, przybył z gratulacyjną wizytą do pana szambelana. Pomimo żalu tłoczącego mu serce po stracie drogiej towarzyszki, uprzejmie rozmawiał ze wszystkimi, a i z panienką. Wypadało oddać takiemu panu kondolencyjną rewizytę z panną, pod pretekstem, iż w domu była wnuczka łowczego, nie o wiele młodsza od szambelanównej. Krótko mówiąc — bo też się i krótko wszystko to działo — pan łowczy deklarował się o szambelanównę. Znający zaś szambelana aniby zwątpili, że rekuzy nie dostał. Nieszczęsnemu porucznikowi wymówiono dom pod pierwszym lepszym pozorem, jaki się pod rękę nawinął i dawne układy zerwano. Napróżno zgorszeni ludzie przekładali, że nie godziło się igrać ze szczęściem i affektem tak statecznego kawalera i bez racyi zrywać już po zapowiedziach, oddając córkę wdowcowi po dwóch żonach, mogącemu być jej dziadkiem. Szambelan na wszystkie remonstracye odpowiadał:

— Co to mosanie, bywają przykłady, że oblubieńcowie od ołtarza się rozchodzą, a cóż dopiero po zapowiedziach. Nareszcie pan łowczy, to nie porucznik, a każdy ojciec wie najlepiej, jak dziecku szczęście zapewnić.

Szambelanówna nieboga we łzach tonęła Ale ówczesne łzy dziewcząt rozbijały się o owo niezłomne, rodzicielskie: *sic volo, sic jubeo, stat pro ratione voluntas* — a były to lody, które w najłzawszej temperaturze nie topniały.

* * *

Nie było w dawnej Polsce bardziej ulubionego zakonu, nad kapucyński, szczególniej w prowincyi tak zwanej ruskiej, złożonej z województw: Podolskiego, Wołyńskiego i Kijowskiego. Posiadali tam Kapucyni jedenaście konwentów, prawie wszystkie z nowicyatami skompletowanemi. Bywało w nich przeszło po 500 zakonników.*) Z dawnej szlachty — chociaż w ogóle pobożnej, a na domy Boże hoj-

*) Obecnie znajduje się tam trzy klasztory, a w nich mało co więcej nad 15 zakonników. (*Przyp. autora.*)

bitnie swoje urzędowe stanowisko, przyczem skonstatował, że zakres działania bana jest podwójny: bezpośredni, obejmujący cały zakres przysługującego Kroacyi samorządu i w nim też znajdujący swoje ograniczenie, następnie zaś pośredni, który odnosi się do spraw wspólnych i w którego obrębie ban znajduje się w pewnym stosunku zależności do wspólnego rządu. Szczególniejszy nacisk położył w końcu mowca na nierozerwalne węzły, łączące Kroacyę z Węgrami i oświadczył, że tylko na podstawie ścisłej unii z koroną św. Szczepana może kraj rozwijać się i pracować dla przyszłości.

Większość sejmu powitała przychylnie mowę bana i stwierdziła oklaskami, że nie odmówi mu swojego poparcia w przeprowadzeniu wytkniętego programu. Mniejszość natomiast, złożona ze stronników Starecsewica i kilkunastu posłów Pogranicza wojskowego, posunęła się do wybryków tak skandalicznych, że wywołała powszechne oburzenie, zamanifestowane dosadnie na ławach stronnictwa narodowego i w artykułach prasy umiarkowanej. Malkontenci ci wśród wrzawy i zgiełku zaprotestowali przeciw państwowej jedności Kroacyi z Węgrami i domagali się dyskusyi nad kwestyą ugodową. Sesya tymczasem została odroczoną; sądząc zaś z dotychczasowego postępowania większości, nie ma obawy, aby po feryach dopuszczone zostały rozprawy nad tak drażliwą kwestyą. Nowy ban zapewnił uroczyście, iż wolą jest wspólnego rządu, aby poręczone i ustalone dłuższą praktyką prawa były ściśle przestrzegane i wykonane. W tem to oświadczeniu większość reprezentantów narodu kroackiego upatruje rękojmię, iż prawom i autonomii Kroacyi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Rząd węgierski zresztą przez swoje ustępstwo w sprawie godeł, przez rozszerzenie praw języka narodowego, stwierdził dostatecznie, jak wielce mu zależy na dobrem porozumieniu z Kroacyą i jak dalekim jest od wszelkich aspiracyj, któreby zmierzały do uszczuplenia jej autonomii i naruszenia języka. W tym stanie rzeczy można liczyć z pewnością, iż pomimo wichrzeń mniejszości, większość poprze szczerze nowego bana i sprowadzi stosunki, pomiędzy Kroacyą i Węgrami na drogę tak pożądaną przez wszystkich przyjaciół pokoju.

Sprawy krajowe.

(Szkoła snycerska w Zakopanem).

Z trzech szkół fachowo-przemysłowych, utrzymywanych przez rząd z funduszów państwowych w kraju naszym, zajmuje szkoła fachowa dla wyrobów drewnianych w Zakopanem bardzo zaszczytne stanowisko. W r. b. niestrudzony orędownik przemysłu krajowego, p. Ludwik Wierzbicki zwiedził tę szkołę i przedłożył Wydziałowi krajowemu obszerną relacyę o czynnościach i stanie tego zakładu. Rząd opłaca w tej szkole nauczycieli i dostarcza potrzebnych środków naukowych, a kraj przyczyniał się znacznemi funduszami do jej utrzymania w ten mianowicie sposób, iż subwencyonuje Towarzystwo tatrzańskie, które do utrzymania szkoły przyczyniać się obowiązało, a dalej przyczynił się kraj bardzo znacznym datkiem do wybudowania budynku szkolnego. Los i powodzenie tej szkoły obchodzą kraj cały jeszcze i z tego powodu, że szkoła rzeczona ma rozwinąć i wykształcić przemysł wyrobów z drzewa w okolicy, która ze względu na swoje górskie położenie, z gospodarstwa rolnego utrzymania ludności tamtejszej dać nie może. Szkoła powstała w styczniu r. 1879; wówczas zapisało się 20 uczniów, między którymi 9 z dawnej szkoły snycerskiej, utrzymywanej przez Towarzystwo tatrzańskie. Najpierw zaczęto uczyć tylko rysunków z powodu, iż dopiero w drugiej połowie maja nadesłano narzędzia potrzebne; w czerwcu 1879 roku rozpoczęto naukę snycerstwa.

W drugim roku szkolnym (1879—80) otrzymała szkoła większy zapas rozmaitych narzędzi, tak, że można już było zająć i pomieścić 16 uczniów w oddziale snycerskim, 3 w oddziale stolarskim, a prócz tego były dwa warstaty tokarskie. W tym roku uczono przeważnie tylko snycerstwa, stolarstwa zaś i tokarstwa o tyle, o ile takowe jako rzemiosła pomocnicze do robót snycerskich były potrzebne. Co do sposobu udzielania nauki, zachowywano zasadę, aby każdy początkujący uczeń uczył się w pierwszem półroczu tylko rysować i modelować, a dopiero w drugiem półroczu zaczynał robotę w warstacie, poświęcając jednak zawsze, o ile możności, 2—3 godziny dziennie nauce rysunków i modelowaniu.

W trzecim roku szkolnym (1880—81) wzmocniony został personal nauczycielski o dwie fachowe siły, a mianowicie przybył nauczyciel rzeźbiarstwa i przodownik dla robót stolarskich. Rozszerzenie planu nauki nastąpiło jednak dopiero w kwietniu 1881 r., gdyż w tym czasie oprócz dotychczasowego warstatu snycerskiego urządzić można było warstat stolarski, połączony z tokarskim. Nauka teoretyczna ograniczała się do nauki rysunków wolno-ręcznych, geometrycznych, rysunków fachowych i modelowania. Zakład posiadał w tym roku już 18 warstatów snycerskich, 8 warstatów stolarskich i 4 warstaty tokarskie.

W czwartym roku (1881—82) przybył pomocnik nauczycielski do robót tokarskich w osobie Michała Króla, byłego ucznia tej szkoły, miejscowego górala, który w muzeum technologicznem w Wiedniu skończył naukę. Liczba warstatów nie zwiększyła się w tym roku.

W piątym roku (1882—83) szkoła była już zupełnie zorganizowaną; posiadała trzy działy fachowe wyrobów drewnianych, a mianowicie: dział snycerski, stolarski i tokarski, wszystkie całkowicie urządzone i w potrzebne narzędzia zaopatrzone. Każdy z tych działów miał również swego fachowego nauczyciela, pomocnika lub przodownika. Zakład pomieszczony był pierwotnie w budynku, wynajętym od ówczesnego właściciela hut żelaznych br. Eichborna, a od Zakopanego był oddalony o przeszło 4 kilometry. Był to jedyny budynek, w którym na razie szkołę pomieścić było można Pomieszczenie stawało się jednak w miarę wzrostu i rozwoju szkoły coraz mniej wystarczające.

Obecnie szkoła pomieszczona jest w nowym, osobno na ten cel zbudowanym budynku, obszernym i celowi zupełnie odpowiednim. Zbudowało go Towarzystwo tatrzańskie przy pomocy Wydziału krajowego i Ministerstwa oświaty, otrzymawszy od każdej z tych władz subwencyę po 3000 złr., a dalej przy pomocy gminy, która ofiarowała 300 złr. Budynek składa się z siedmiu wielkich i jasnych sal wykładowych i z jednego pokoju dla kierownika zakładu. W pierwszych dniach lutego 1883 szkoła przeniosła się już do nowego budynku, zajmując najpierw pokoje na dole położone, później zaś w maju można było użyć całego budynku, który dnia 29 lipca uroczyście poświęcony został.

Plan nauki na 1883-84 został znacznie rozszerzony, powiększono także grono nauczycielskie; w skład jego wchodzą obecnie pp. Franciszek Neuzil, rzeźbiarz i kierownik szkoły; udziela rysunków fachowych, geometrycznych i nauki projekcyi, tudzież rysunków architektonicznych. Józef Galloth rzeźbiarz, uczy rzeźby figuralnej, modelowania i rysunków wolnoręcznych. Władysław M. Langie, uczy rysunków, geometryi, form architektonicznych. Antoni Seletzki, stolarz przodownik, udziela nauki stolarstwa. Michał Król, tokarz przodownik, uczy tokarstwa. Antoni Gwiech, snycerz przodownik, pomocnik przy nauce snycerstwa. Wincenty Regiec, nauczyciel szkoły ludowej w Zakopanem, uczy czytania, pisania rachunków w szkole powtarzania i wieczornej.

Frekwencya szkoły była dotychczas następująca:

W roku 1879 było uczniów 16, w r. 1879-80 było uczniów 21, w roku 1880-81 było uczniów 29, w roku 1881-82 było uczniów 35, w roku 1882 83 było uczniów 42. W ostatnim roku uczęszczało na kurs przygotowawczy: uczniów 14, na kurs fachowy snycerstwa: w pierwszym roku 9 w drugim roku 7, w trzecim roku4, w czwartym roku 3, razem 23. Na kurs fachowy stolarstwa: w pierwszym roku 5, w drugim roku 4, w trzecim roku 5, w czwartym — razem 14. Na kurs fachowy tokarstwa: w pierwszym roku 3, w drugim roku 2, w trzecim roku 2, w czwartym roku — razem 7. Na kurs nauk uzupełniających wieczorny 35, na niedzielny 18.

Ilość uczniów, wykazanych w pojedyńczych kursach nie zgadza się z ogólną liczbą uczniów zapisanych do szkoły a to z powodu, że kilku uczniów uczyło się równocześnie dwóch fachowych przedmiotów

Co do miejscowości z których pochodzą uczniowie, zaznacza sprawozdawca, że uczęszczało: 22 z Zakopanego, 4 z Poroniny, po 2 z Szczawnicy, Growkowa i Krakowa, po jednemu z Ostrowska, Ratułowa, Nowego targu, Maniowy, Łowczy małej, Suchodół, Kozowy, Tropia, Wieliczki, Delatyna i z Norymbergii w Bawaryi. Pod względem wieku liczył najstarszy lat 27, najmłodszy lat 13, w wieku zaś od 18 do 13 lat było 35 uczniów. Co do postępów w naukach było w ostatnim roku, 6 z postępem celującym, 14 bardzo dobrym, 11 dobrym, 8 zadowalniającym, 5 niedostatecznym.

Na naukę uzupełniającą wieczorną uczęszczali tylko uczniowie z kursów fachowych; — na naukę nadzielną niektórzy (7) z kursów fachowych a 11 obcych. Stypendystów było 6, z tych czterech: Zeidel, Chaszczewiec, Buchs i Gerald mieli stypendyum krajowe, Hyszko stypendyum m. Wieliczki, Schmidt stypendyum od dr. A. Schmidta z Wiednia.

Fundusz zapomogowy powstały z inicyatywy i pod opieką hr. Róży Krasińskiej wynosił w 1881-82 r. 470 złr. Wartość środków naukowych i przyrządów warstatowych wynosiła: Środki naukowe 1200 zł. urządzenie warstatowe 1850 zł., urządzenie szkolne 300 złr.

Ministerstwo udzieliło w ostatnim roku na wydatki kancelaryjne i na zakupno materyałów 167 zł. a Wydział krajowy tytułem zapomogi 300 zł., z której pokryto koszta urządzenia szkoły. Za przedmioty wykonane w szkole, które prawie wszystkie sprzedano. uzyskano przeszło 2000 zł., z której to sumy przeważna część (więcej niż 1200 złr.) po odtrąceniu kosztów materyału i małego procentu na rzecz szkoły, uczniom tytułem zarobku wypłacono.

(Dokończenie nastąpi.)

Galicya w budżecie państwa.

II.

Budowle wodne.

(Dokończenie.)

Czyniąc zadość rezolucyi, uchwalonej na wniosek polskiego Koła poselskiego dnia 2 lutego roku 1881, rząd przedstawia w dodatku do preliminarza etatu ministerstwa spraw wewnętrznych plan „robót, mających się wykonać od roku 1884 dla uregulowania rzek, należących do pieczy państwa, wraz z wynikającemi ztąd w przybliżeniu kosztami". Plan ten obejmuje 20 rzek, mających razem długości 3.043½ kilometra, a wymagających regulacyi na długości 1 071 kilometrów, których to robót koszt wynosiłby w przybliżeniu 56,051.000 zł.; ponieważ jednak roboty są rozłożone planem na 4 do 30 lat, stosownie do długości rzeki i wielkości robót, przeto na r. 1884 przypadałoby z tej sumy coś w rodzaju pierwszej raty w ilości 3,960.000 zł. W rzeczywistości jednak preliminuje rząd na rzeki, objęte etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, tylko 1,479.960 zł., tłómacząc to w jednym

---

nej — jednak najwięcej się znajdowało syndyków i dobrodziejów kapucyńskich. Ludzie zaś, aspirujący do służby Bożej w zakonie, najchętniej obierali sobie regułę św. Franciszka. Łatwo się da wyjaśnić owa predylekcya do tego zakonu, który z charakterem i usposobieniem narodu tak się zespolił. Sama jego zasada — jako kongregacyi z miłosierdzia żyjącej, a razem miłosierdzie czyniącej — posiada w sobie wysoce upoetyzowany ideał chrześciański. Potem, reguła ostra, ściśle przestrzegana, a mimo to polecająca pobłażanie i wyrozumiałość na zdrożności bliźnich, nie czyniła z zakonników surowych, zimnych ascetów, ale owszem przyjaciół ludzkości i pocieszycieli strapionych. Progi zaś ich często nęciły do siebie zwolenników, pragnących spłacić dług miłosierdzia cierpiącym, którzy niegdyś sami u konwentu zaciągnęli. Każda niedola lub klęska narodu znajdowała współczucie wśród OO. Kapucynów. Byli uczestnikami w dziełach miłosierdzi i orędownikami dobrej sprawy. Klasztor Zbrzyski szczególniej miał sposobność spłacić sowicie swój haracz sprawie publicznej: zwłaszcza czasu konfederacyi barskiej, kiedy Franciszek Pułaski uwijał się pomiędzy Zwańcem a Chocimem, w sąsiedztwie wspomnianego konwentu. W klasztornej martyrologii z okazyi tej zapisało się aż czterech zakonników, poległych na polu bitew, przy opatrywaniu dusz i ciał ranionych. Sam klasztor, aż do zakrystyi włącznie, zamienił się w szpital wojskowy. Rannych nawet na chórze kościelnym składano. Pewno Bóg dobry nie gniewał się na poczciwych mnichów za takie spoufalenie się z Jego domem. Powiadają, że kiedy oddział nieprzyjacielski zapędził się sierdziście w celu zburzenia klasztoru, jako nieprzyjacielskiego przytułku, na widok tego szczytu miłosierdzia, komendant oręż zabójczy do pochwy schował, a lubo sam innego wyznania, mszy pobożnie wysłuchawszy, w spokoju odjechał.*) Najbardziej dokazywał odwagą i czynem jeden z mnichów, Remigiusz, a jako nie mszalny, tylko braciszek zakonny, chwile wolne od czynności Hippokratowej, Marsowym (odpuść mu Panie!) praktykom z powodzeniem pono, poświęcał; wszakże nie przeszkadzało to, że wielu ranionym życie uratował, będąc w sztuce lekarskiej biegłym.

Jakby tam nie było, a trudno to spenetrować dla odległości czasu, ale tak się stało, iż po jednej z zaciętych bitew, brata Remigiusza i jednego jeszcze szeregowca jakiś litościwy chłopek przywiózł na swej podwodzie do klasztoru.

Obadwaj srodze poranieni, o ile im siły w chorobie dozwoliły, prosili przełożonego, aby ich w jednej celi umieścił, ponieważ czule się poprzyjaźnili w obozie Pułaskiego, gdzie brat Remigiusz stale znajdował się w posługach ambulansowych. Przez cały ciąg choroby podziwiali zakonnicy ich wspólny sentyment, żaden bowiem nie utyskiwał na własne dolegliwości, lecz bolał nad cierpieniem przyjaciela. Niedługo wszakże tak trwało, bo biedny Remigiusz, przenosząc się do lepszego świata, węzeł przyjaźny rozerwał.

Nieznajomy był niepocieszony po stracie przyjaciela. A chociaż rany mu się szybko goiły, jednak obawiano się, aby pod ciężarem żalu nie uległ. Kiedy zaś silna natura z niemocy go podźwignęła, ucałowawszy rękę przełożonego, rzekł:

— Jam to jest bezwinnym wprawdzie powodem śmierci tego bogobojnego i zacnego człeka. On mię zakrył swą poczciwą, a mężną piersią i ciosy we mnie wymierzone przejął. Jam to niegodny przyczynił taką stratę klasztorowi, której nikt nagrodzić nie potrafi. Nie zdołam i ja zastąpić godnie ubyłego, ale za niego niech choć proste usługi — o ile mię stać — niosę klasztorowi, prosząc oraz, aby jego imię w zakonie było mi drogą spuścizną naszej przyjaźni, którą on zacnem swem życiem opłacił.

Tak to na miejsce dawnego powstał nowy brat Remigiusz w konwencie, a wzorowym był w pracy i pokorze i wszystkie cnoty zakonne gorliwie praktykował. Krom tego i wielce był zakonowi pożytecznym jako prosty braciszek; starszyzna po niejakim czasie, dopatrzywszy w nim bystrego rozumu i głębokiej nauki, umyśliła go promować na kapłana. Lubo pragnął on przez pamięć dla przyjaciela zachować skromny jego w zakonie charakter, jednak świętej obedyencyi zakonnej stać się zadość musiało.

Tak ku większej chwale Bożej i pożytkowi ludzkiemu O. Remigiusz został księdzem mszalnym. Dobijały się o niego wszystkie jedenaście kapucyńskich konwentów, którym rozmaite posługi kolejno oddawał. Dobijali się sąsiedzi klasztorów, aby go w swe okolice ściągnąć. Słynął O. Remigiusz z pobożności, rozumnej kaznodziejskiej wymowy, nadto wesołego animuszu towarzyskiego, a nawet niewinnego satyrycznego usposobienia, przez które zbawiennej nieraz wpłynął na moralność swoich owieczek, niźli gdyby surowym działał morałem.

Słowem O. Remigiusz był w całem tego słowa znaczeniu owym mnichem tradycyjnym, jakich to dawnemi czasy na ręku noszono. Miły wszystkim, rubaszny — o tyle o ile przypominał sobie mimowiednie dawne przyzwyczajenia wojskowe — dla siebie, surowy, dla otaczających wyrozumiały i pobłażliwy, uprzejmy, bogobojny zaskarbiał na szacunek i miłość. Czterdziestoletnie czynne życie kapłańskie, nietylko w zakonie, ale i w pamięci wiernych przyjaciół i wielbicieli tego Męża Bożego, zaskarbiło mu niewygasłą pamięć. Zasług i cnót jego nie da się streścić w krótkiej gawędzie, do której wrócić czas nagli.

Srogi wyrok — a jak naówczas każdy rodzicielski bez appelacyi — chociaż gwałtownie ugodził w oblubieńców w chwili bliskiego szczęścia, jednak okoliczności same tak się złożyły, iż egzekucya jego była oddaloną. Już to naprzód sama przyzwoitość wymagała, ażeby Łowczy chociaż w połowie terminu żałoby po zmarłej żonie dotrwał. Nadto starzec, uszczęśliwiony owym najmniej spodziewanem w poźnym wieku powodzeniem, czynił wspaniałe przygotowania na przyjęcie młodej małżonki i pyszny pałac z gruntu odnawiał. Tymczasem w domu szambelana zaszły pożądane zmiany. Magnaterya, stroniąca od parwenjusza, tłumnie się nacisnęła z nowym oblubieńcem, a jej blaskiem olśniony ojciec nie dojrzał łez i bladości na twarzy córki.

(Dokończenie nastąpi).

Piotr Jaxa Bykowski.

*) Tak twierdzi wiarogodne podanie. (*Przypisek autora.*)

z ustępów rzeczonego planu finansową sytuacyą państwa, która nie pozwala jeszcze łożyć już w roku przyszłym tak znaczne sumy na początek wykonania planu. Prawdopodobnie rząd nie zawahałby się uczynić w tym względzie nieco więcej, gdyby do wydatków na rzeki, objęte planem i etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, nie przybywały jeszcze rzeki, objęte etatami ministerstwa handlu i spraw rolniczych, co do których obowiązek skarbu polega na osobnych ustawach, a co główna, gdyby nie przybywał ogromny, całkiem niezwykły wydatek na naprawę spustoszeń, zrządzonych powodziami w Tyrolu, Karyntyi, Krainie, Salcburgii i Górnej Austryi, wynoszący, jak widzieliśmy na początku, blisko $1\frac{1}{2}$ miliona.

Z rzek galicyjskich objęte są planem następujące: **Wisła**, mająca na terytoryum galicyjskiem długości $298\frac{2}{3}$ kilometra, a wymagająca regulacyi od ujścia Przemszy aż do Zawichostu, czyli na długości 184 kilometrów. Z uwzględnieniem polegającego na traktacie z r. 1864 obowiązku Rossyi do uregulowania Wisły wspólnie z Austryą od Niepołomic aż do Zawichosta, t. j. na długości 182 kilometrów, koszt całej regulacyi wynosiłby w przybliżeniu 2,960,000 zł. Roboty są wedle planu rozłożone na lat piętnaście, a na r. 1884 przypadałoby 198.000 zł., a więc tylko o 42.000 zł. więcej niż rząd rzeczywiście preliminuje. **Dunajec**, z którego długości 39 kilometrów wymaga regulacyi $15\frac{4}{10}$ kilometra, od Zgłobic aż do ujścia, sprawiłby razem kosztu 530.000 zł. Roboty rozłożone na lat dziesięć; na rok przyszły przypadałoby 53.000 zł., podczas gdy rząd preliminuje o 23.000 zł. mniej. **Wisłoka** z 19 kilometrów długości wymaga regulacyi na przeszło $2\frac{3}{4}$ kilometra, od Mielca aż do ujścia. Koszt ogólny 75.000 zł.; roboty rozłożone na lat pięć; na rok przyszły przypadałoby 15.000 zł.; w rzeczywistości preliminuje rząd o 10.000 zł. mniej. **San** długości 129 kilometrów potrzebuje regulacyi od Jarosławia aż do ujścia, czyli na długości blisko 52 kilometrów. Koszt ogólny z uwzględnieniem wspólnego obowiązku Rossyi co do 17-kilometrowej przestrzeni od Korylówki do Kopek obliczony jest na 2,627.000 zł.; roboty rozłożone na lat piętnaście; na rok przyszły przypadałoby 175.000 zł.; rząd preliminuje o 122.000 zł. mniej. **Dniestr**, mający na terytoryum galicyjskiem długości 345 kilometrów, wymaga regulacyi od Żurawna aż do granicy pod Okopami, czyli na długości $66\frac{2}{3}$ kilometra. Koszt ogólny 3,100.000 zł.; roboty rozłożone na lat piętnaście; na rok przyszły przypadałoby 207.000 zł.; rząd preliminuje o 140.000 zł. mniej. Te objęte planem rzeki galicyjskie, mające razem długości $830\frac{2}{3}$ kilometra, wymagają przeto regulacyi na długości $331\frac{1}{2}$ kilometra kosztem ogólnym 9.292.000 zł., z którego przypadałaby na rok przyszły cząstka w ilości 648.000 zł., gdy tymczasem rząd preliminuje na te rzeki 311.000 zł., czyli o 337.000 zł. mniej.

Można tedy spodziewać się, że, gdy w roku 1885 nie będzie już ogromnego wydatku całkiem niezwykłego, wynikającego z akcyi pomocniczej dla Tyrolu i t. d., a co główna, gdy ustaną w tymże roku o wiele większe jeszcze wydatki na budowle nowych dróg żelaznych, które w r. 1884 dla samej Galicyi czynią 19,730.000 złr; gdy więc w r. 1885 korzystniejsze dla budowli wodnych nastaną okoliczności budżetowe, rząd przystąpi do energiczniejszego wykonania swego planu regulacyjnego.

Aby wyczerpnąć już wszystko, co się odnosi do regulacyi rzeki, musimy jeszcze wspomnieć o pozycyi 5000 zł. w tytule państwowej służby budowniczej, która to kwota przeznaczona jest namiestnictwu galicyjskiemu na studya techniczne, w celu wygotowania generalnego planu regulacyi rzek spławnych w Galicyi.

W trzech okolicznościach mamy rękojmię, że rząd, w miarę możności, ograniczonej względami na inne wielkie wydatki, stanowczo przystępuje do podźwignienia kraju naszego z opłakanego dotychczasowego stanu, który wymownie, a wiernie przedstawił jeden z wyższych urzędników ministeryalnych, wysłany do Galicyi. Owemi okolicznościami rokującemi nadzieję są: samo ułożenie planu regulacyjnego, podwyższenie dotacyi na nowe budowle o 88 000 zł. i zarządzenie studyów technicznych w celu regulacyi rzek, na które skarb dotychczas nic nie łożył.

Józef Glinkiewicz

KORESPONDENCYE

Berlin, 19 grudnia.

☐ Zagorzalcy obozu liberalnego nie odważyli się dotychczas wystąpić z właściwem zdaniem swojem o podróży cesarzewicza niemieckiego do Rzymu; dziś dopiero, kiedy następca tronu złożył już Ojcu św. uszanowanie, stawia *National Ztg.* (której redaktor główny towarzyszył księciu Fryderykowi Wilhelmowi podczas całej podróży) pytanie, czy w ogóle wizyta u Głowy Kościoła była potrzebną; organ liberalny zaprzecza bowiem Papieżowi tytułu „souverain", podczas kiedy przyboczny organ księcia Bismarcka wyraźnie mu go przyznał i ze względu na to uważał za konieczność, aby cesarzewicz udał się do pałacu watykańskiego. Protestanci gorliwi są potrosze zgorszeni, że przyszły cesarz niemiecki składa uszanowanie Głowie Kościoła katolickiego, a to bezpośrednio po uroczystościach Lutra, gdzie tenże sam książę na grobie Lutra złożył wieniec wawrzynowy. Ludność katolicka uważa po części wizytę watykańską za jakąś pokusę, jak się w tych dniach wyraziła pewna gazeta protestancka; w szeregach stronnictwa środkowego żywią przekonanie, że Ojciec św. niezmiennie obstawać będzie przy wymaganiach dawniejszych i wypowiadają nadzieję, że spotkanie się przyszłego cesarza z Głową Kościoła nie pozostanie bez błogich dla sprawy kościelnej skutków. Z wielkiem zajęciem czytano wszędzie, wczoraj i dziś doniesienia telegraficzne o uroczystem przyjęciu księcia w Watykanie.

Posłowie znajdują się dziś w niebardzo przyjemnej roli studentów, udających się na święta do domu, lecz obarczonych pracami, które w ciągu wakacyj załatwić muszą. Otóż dwa nowe projekta, względem reformy podatkowej, wniesione wczoraj w Izbie dość niespodzianie, będą zaraz po Trzech Królach stanowiły przedmiot obrad, a zawierają tyle materyału ważnego, że niełatwo będzie zająć względem nich stanowczą postawę. Chociaż członkowie lewicy narzekają na to, że minister skarbu oba projekta wniósł bezpośrednio przed wakacyami, tak, iż nie można było już teraz w sejmie wystąpić z ostrą krytyką ważnych przedłożeń, to jednakże właśnie ta okoliczność jest bardzo szczęśliwą, bo wszyscy posłowie będą mieli pożądaną sposobność, aby się przekonać, jak w kraju całym zapatrują się na projekta rządowe. Podług pierwszego projektu mają być zwolnione z podatku klasowego wszystkie osoby nie mające dochodu rocznego 1200 marek. Niedobór ztąd powstający wynosi blisko $6\frac{1}{3}$ miliona m.; suma ta ma być pokrytą nowym podatkiem rentowym, który tyleż mniej więcej ma ściągnąć z właścicieli papierów wartościowych, hipotek i rent.

Kto z tego tytułu pobiera rocznie mniej niż 600 marek, nie płacić nie będzie; kto wraz z zarobkiem właściwym ma dochodu 2000 m., także nic nie płaci, również wdowy, sieroty i ułomni, których dochód rentowy nie przenosi 4000 marek. Gdzie te wyjątki nie zachodzą, będzie pobierany podatek bardzo skromny, bo od 600 m. dochodu rentowego tylko $\frac{1}{2}$ marki, podatek podnosi się w miarę dochodu rentowego, lecz dopiero przy dochodzie wynoszącym 10 000 marek, będzie skarb pobierał 2 prc.; sumy nad 10.000 m. nie podlegają wyższemu opodatkowaniu, a ta właśnie okoliczność zrobiła złe wrażenie w szeregach prawicy. Zaprojektowane zniesienie podatku klasowego dla osób, niemających 1200 m. dochodu obejmuje 617.000 osób, między niemi znajduje się 70 000 drobnych kupców i zajmujących się handlem, 55 000 drobnych rzemieślników, 27.000 robotników, 44.000 niższych urzędników i 20.000 nauczycieli Minister skarbu v. Scholz oświadczył, że projekta mają przedewszystkiem cel socyalno-polityczny, aby usunąć lub uśmierzyć przynajmniej niezadowolenie wśród warstw niższych, na których mimo to ciążyć jeszcze będą podatki gminne. Trudności, z któremi projekta walczyć będą, są wielkie.

Dość długo zajmowała się Izba losem dzieci zepsutych, które albo zupełnemi są sierotami, lub też mają rodziców, którzy wychowaniem ich nie zajmują się dostatecznie. Napróżno domagało się centrum, aby poruczyć wychowanie dzieci takich kongregacyom zakonnym; sprzeciwia się temu ustawodawstwo majowe. Minister Puttkammer nie zabierał w tym względzie głosu; oświadczył tylko, że rząd zamierza utworzenie centralnych zakładów wychowawczych dla chłopców i dziewcząt, lecz sprawa ta w dalekiej jest jeszcze przyszłości.

Rada państwa.

(LXXXIV. posiedzenie Izby wyższej.)

| **Wiedeń**, 18 grudnia. (*Kor. Gazety Lwow.* Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15 przy niebardzo licznym udziale członków. Z Polaków obecni tylko książę Konstanty Czartoryski i p. Ludwik Wodzicki. Na ławie rządowej wszyscy ministrowie.

Prezes oznajmia, ze stosownie do upoważnienia otrzymanego od Izby na posiedzeniu ostatniem wynurzył Najj. Panu i Najd. Arcyksięciu Rodolfowi życzenia zebranej Izby z okoliczności przyjścia na świat Najd. Arcyksiężniczki Elżbiety, za które od Najj. Pana przez prezesa ministrów, od Najd Arcyksięcia Rudolfa zaś przez W. ochmistrza otrzymał najłaskawsze podziękowania. Izba przez powstanie z miejsc przyjmuje to do wiadomości.

Od rządu są trzy pisma z zawiadomieniem, że po śmierci poprzedników powołani zostali z tytułu dziedziczności do Izby wyższej hr. Oswald Thun i książę Max Thurn und Taxis, tudzież że czeski marszałek krajowy książę Jerzy Lobkowicz zamianowany został członkiem Izby z prawem dziedziczności

Hr. Oswald Thun, obecny już w Izbie składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Od prezydyum komisyi do kontroli długu publicznego jest pismo z zawiadomieniem, że w miejsce wiceprezesa tejże komisyi, bar. Feldera, który dla cierpienia na oczy z niej wystąpił powołany został do komisyi członek — zastępca, bar. Königswarter, tudzież z prośbą o wybranie nowego członka-zastępcy. Drugie pismo tegoż prezydyum donosi, że komisya wybrała wiceprezesem p Gögla.

Prezydyum Izby poselskiej przesyła swoje uchwały. — Co do jednej z nich, mianowicie o przedłużeniu stanu wyjątkowego w powiecie kotarskim, prezes wnosi, aby, ponieważ nie jest na porządku dziennym, a komisya prawnicza gotowa już ze sprawozdaniem, dziś jeszcze przyjąć ją na porządek dzienny. — Izba się zgadza.

Przewodniczący komisyi prawniczej br. Hye oznajmia, że komisya ta jednomyślnie uchwaliła zaproponować Izbie wybór pana Wierzbickiego, prezesa senatu w najwyższym trybunale, na opróżnione krzesło w trybunale stanu.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idzie naprzód drugie czytanie projektu rządowego o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał roku przyszłego. — Imieniem komisyi budżetowej książę Czartoryski wnosi przyjąć ustawę Izby poselskiej, zgodną z projektem rządowym. — Izba przyjmuje ją w drugiem i zaraz trzeciem czytaniu bez dyskusyi.

Następuje pierwsze czytanie uchwalonego przez Izbę poselską projektu rządowego o poborze rekruta w roku przyszłym.

Książę Fryderyk Liechtenstein zabiera głos: Jakkolwiek wobec bardzo późnego zwołania Rady państwa, a bardzo bliskiego ponownego jej odroczenia gruntowne rozpatrzenie przekazanych Izbie przedmiotów nie jest wprawdzie niepodobieństwem, ale rzeczą trudną, jednak ze względu na pilność sprawy pozwalam sobie stawić wniosek, aby Izba bez odesłania projektu o rekrutacyi, do komisyi, natychmiast wzięła go pod obrady.

Hr Falkenhayn Jakkolwiek nie zgadzam się na motywujący ustęp przemówienia preopinanta, czynię jednak akces do samego wniosku i pozwalam sobie zalecić go wys. Izbie ku przyjęciu.

Izba zgadza się na wniosek ks. Liechtensteina i bez dyskusyi uchwala projekt o poborze rekruta w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następuje drugie czytanie rozporządzenia cesarskiego i ustawy o przedłużeniu stanu wyjątkowego w powiecie Kotarskim — Komisya prawnicza wnosi przyjąć uchwały Izby poselskiej. — Izba zatwierdza rozporządzenie cesarskie i uchwala ustawę w drugiem i zaraz trzeciem czytaniu bez dyskusyi.

Nakoniec dokonano wyborów uzupełniających do komisyj w miejsce br Feldera. Do politycznej wybrany hr. Ryszard Belcredi, do prawniczej br. Tomaschek. Dokonano także wyboru na opróżnione krzesło w sądzie stanu. Wybrany p. Jan Wierzbicki.

Porządek dzienny wyczerpnięty.

Prezes ministrów hr. Taaffe zabiera głos: Wysoka Izbo! Z Najwyższego polecenia J. C. K. Apost. Mości oznajmiam, że wys. Rada państwa do dnia 22 stycznia r. 1884 odroczona.

Koniec posiedzenia o godz 12 m. 30.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Powrót ks. biskupa limburskiego).

Wjazd ks. biskupa limburskiego do stolicy swej tak opisuje korespondent *Germanii*: Ogromna panuje radość we Frankfurcie. Naprzewielebniejszy ksiądz biskup przybył do nas w najlepszem zdrowiu, przyjęty nadzwyczajnym od Frankfurtu o godzinie pół do czwartej w towarzystwie 400 mieszkańców Frankfurtu. Przyjmowała go z entuzyazmem licznie zebrana publiczność limburska. Prezydent miasta powitał ks. biskupa, który, podziękowawszy serdecznie, wzniósł okrzyk na cześć Papieża i cesarza. Następnie udał się do katedry i lud towarzyszył mu w radośnem uniesieniu. W katedrze odspiewano z pobożnem natchnieniem hymn *Te Deum*, poczem nastąpiło błogosławieństwo Przenajświętszem Sakramentem. Biskup po skończonem nabożeństwie udał się do pałacu swego, gdzie udzielił błogosławieństwa arcypasterskiego. Miasto całe podobne było do jednej wspaniałej bramy tryumfalnej i jaśniało światłem tysiąca świec i transparentów. Kiedy wspaniały pochód z pochodniami stanął przed pałacem biskupim, wyraził p. Cahensly w gorącem przemówieniu radość ludności Limburgu. Ks. biskup, dziękując, wykazał, że zgodne działanie duchowieństwa i rządu jest warunkiem walnym dobrobytu i szczęścia narodu i państwa. By tę zgodę uprosić, zasyła codziennie modlitwy przed tron Boga. Tysiące ludzi, zebranych przed pałacem, zachowały spokój i powagę odpowiednią uroczystej chwili.

(Stosunki francusko-niemieckie).

Do rzędu dzienników francuskich, które wzięły sobie obecnie za zadanie wpływać na polepszenie stosunków Francyi z Niemcami, należy także i konserwatywno-republikański *Soir*, który pisze:

„Trzy nowe fakta zdają się potwierdzać, że stosunki pomiędzy państwem niemieckiem a republiką francuską przybrały w ostatnich czasach charakter zadowalający Poseł francuski u dworu rossyjskiego, generał Appert, był w dniu 13 b. m. na audyencyi u cesarza Wilhelma. Oczywiście, że starać się musiał o audyencyę z polecenia naszego ministra spraw zagranicznych, nie można więc tej audyencyi odmówić charakteru politycznego. Nie możemy wprawdzie bliżej określić znaczenia tej audyencyi, ale zwracamy uwagę, że w dniu, w którym generał Appert opuszczał pałac cesarski, wystosował rząd niemiecki do urzędowego organu alzacko-lotaryńskiego komunikat o dobrych stosunkach Niemiec ze wszystkiemi narodami. Pod koniec tego komunikatu powiedziano: „Można nawet twierdzić, że pod pewnym względem i stosunki pomiędzy Niemcami a Francyą są dobre, a jeżeli Niemcy położenia tego nie mogą jeszcze poczytywać za utrwalone, to winna temu jedynie nieprzechylność skrajna prasy francuskiej przeciw Niemcom, na co rząd francuski nic przecież poradzić nie może." Otóż jeżeliby nawet rzeczywiście istniała „skrajna nieprzychylność prasy francuskiej to nie mogłoby to przy znanej wolności prasy we Francyi wpływać na intencye rządu francuskiego. Całkiem natomiast inaczej ma się rzecz z prasą niemiecką; ta jest w istocie wiernym wyrazem intencyj gabinetu berlińskiego, który posiada wielorakie środki wpływania na prasę i narzucania jej swoich zapatrywań. Dopóki zatem dzienniki niemieckie o najmniejszą drobnostkę rozpoczynały walkę, niepodobna nam było wierzyć w pokojowe intencye księcia Bismarcka. Konstatujemy jednak z radością, że te gwałtowne wycieczki umilkły od pewnego czasu To świadczy o lepszem usposobieniu w Berlinie. Jeżeli przyczynił się do tego krok generała Apperta w Berlinie, to niewątpliwie i wycieczka barona de Courcel do Friedrichsruhe będzie w związku z tą pożądaną zmianą. Gdyby w istocie skończyć się miało naprężenie, trwające od lat dwunastu pomiędzy gabinetami paryskim a berlińskim, to Europa cała przyjęłaby to z radością. Nasza polityka międzynarodowa byłaby swobodniejszą, a akcya zewnętrzna bardziej skuteczną.

(Anglia wobec trudności zewnętrznych).

Dawno już niezależna opinia Angli nie była tak chwiejna jak od chwili nadejścia wiadomości o klęsce Hicks baszy w Sudanie. W pierwszej chwili oświadczono wprawdzie że to nie obchodzi Anglii, że to sprawa Egiptu, ale pomimo tego wszystkie dzienniki zaczęły w rozmaity sposób komentować kwestyę, czy rząd ma podjąć interwencyę, czy nie, czy Anglia może ucierpieć na tem czy nie, aż nakoniec przyszły na porządek dzienny rozpraw dziennikarskich wszystkie sprawy afrykańskie, których jest niemało Przypominamy, że przed tygodniem zachęcały głośno dzienniki angielskie gabinet p. Gladstone'a, ażeby przecież cokolwiek postanowił, dziś większość ich stanowczo jest przeciwna jakiejkolwiek akcyi. Ze stronnictwa liberal. jeden tylko p. Forster wyraził nadzieję, że rząd nieuwikła Anglii w dłuższą wojnę w Egipcie, dodał w końcu: „zresztą tych ziem na Wschodzie nie można rządzić udzielaniem dobrych rad" co się poniekąd sprzeciwia z wyrażoną przedtem nadzieją a w każdym razie jest krytyką chwiejnej polityki. Członek Izby niższej, były redaktor *Fortnightly Review* John Morley, mówi otwarcie: „Nie na czasie teraz wołać o wyprawy zbrojne na południe, o wojnę z Francyą za Madagaskar, lub wojnę z Transwaalem o Beczuanów. Wszystkie te krzyżowe wypra-

wy w celu szerzenia cywilizacyi są szalonemi mrzonkami. Cywilizujmy lepiej nasze własne ziemie. Mamy własną Howę, Beczuanów i fellahów, o których myśleć trzeba". Dziennik liberalny *Echo* podnoszą rozpaczliwe położenie proletaryatu angielskiego i wiele innych spraw wewnętrznych, przyznaje słuszność deputowanemu Morleyowi i mówi „Byłoby to w istocie bardzo smutnem dla Anglii, gdybyśmy w politykę afrykańską zostali uwikłani podobnie, jak w azyatycką. Gdyby dziś decydowali torysowie, to z pewnością wojska indyjskie znajdowałyby się już w drodze do Suakim, a angielskie do Dongoli, ażeby rozprzestrzenić zwierzchnictwo angielskie od Aleksandryi aż po równik. Ale nie, i w tedy jeszcze nie byliby zadowoleni. Dopiero wtedy, gdyby mogli wcielić całą Afrykę pod władzę rządów angielskich natenczas dopiero możeby się zadowolnili. Dzienniki torysowskie milczą tymczasem, jakby w oczekiwaniu chwili decydującej.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Generał-major Antoni Werner, prowizoryczny komendant warowni przemyskiej i dyrektor budowli fortyfikacyjnych w Galicyi, mianowany stałym komendantem warowni przemyskiej, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu znakomitych zasług, położonych w ciągu lat kilku na dotychczasowem stanowisku, wyraz Najw. zadowolenia.

Kapitan I klasy pułku pieszego nr. 10, Karol Haager-Vanderhaag, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter majora *ad honores*, z uwolnieniem od taksy.

— **Zwłoki księżniczki** Maryi Amalii Würtemberskiej wczoraj wieczór pochowane zostały w Gmunden.

— **Komitet balu polskiego** w Wiedniu, zaprosił JE. hr. Ludwika Wodzickiego na prezesa, a pana Stanisława Kluckiego, posła do Rady państwa, na wiceprezesa, oraz wybrał pana Tadeusza Sławikowskiego na skarbnika, pana Witolda Hausnera na sekretarza, a pana Tadeusza Skrzyszowskiego na zastępcę sekretarza. Bal ten zostający pod protektoratem Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika, odbędzie się dnia 5 lutego 1884 r., w salach towarzystwa muzycznego Z czystego dochodu przeznaczono jedną trzecią część na zakład *Kaiser Franz Josef-Kinderasyl*, resztę zaś na polskie stowarzyszenia: *Ognisko*, *Zgoda* i *Przytulisko*.

— **Na dochód ubogich** miasta Lwowa, przygotowują tutejsze wyższe koła towarzyskie dwa przedstawienia amatorskie, mianowicie na dzień 28 i 29 b. m. Przedstawienia te, przy udziale znakomitych sił amatorskich, uznanych już powszechnie za takie w latach ubiegłych, odbędą się w sali kasyna miejskiego. W program ich wchodzą trzy sztuczki: znana wesoła jednoaktówka Fredry ojca *Nikt mnie nie zna*, oraz dwie bluetki francuskie *La souris* i *L'autographe*. Wystąpią w nich, jak się dowiadujemy, panie: księżna Th. T., hrabina St, panna N. M., państwo J., oraz pp. hr. K. B., St. N. i hr. L. i S. P. Ze nawet dwa przedstawienia nie wystarczą, ażeby wszystkim ciekawym dać możność dociśnienia się do biletów, nie wątpimy w obec nadzwyczajnego zajęcia, jakie piękne te wieczory już teraz budzą w naszem mieście.

— ***Ks. prałat Józef Nowakowski,*** proboszcz i opat żółkiewski, obchodzić będzie dnia 20 stycznia 1884 50-letnią rocznicę wyświęcenia swego na kapłana. Mało komu w kraju naszym nie jest osobiście nawet znana czcigodna postać jubilata, restauratora kościoła żółkiewskiego. Przed 25 laty otrzymał szanowny jubilat probostwo żółkiewskie, a z nim świątynię, mieszczącą drogie zabytki dziejowe, popioły i pamiątki. Potrzeba też było tej świątyni takiego opiekuna, ks. Nowakowskiemu zaś takiego pola do pracy: Swiątynia zupełnie zniszczona i opuszczona, otrzymała kapłana, który szukał pola dla swej pracy, energii i poświęcenia. Po kilku latach oddał ks. opat Nowakowski tę skarbnicę pamiątek historycznych z zabytkami czasów Daniłowiczów, Żółkiewskich i Sobieskich w stanie niezwykle świetnym, nie zaniedbując przytem nigdy innych obowiązków obywatelskich, owszem biorąc czynny udział w publicznem, konstytucyjnem i autonomicznem życiu naszego kraju. To też mieszkańcy obwodu żółkiewskiego, wszystkich stanów i obrządków na zgromadzeniu odbytem w Żółkwi dnia 8 t. m. uchwalili dzień jubileuszu ks. opata obchodzić uroczyście. Jubilatowi przy uczcie składkowej stosownemi upominkami wyrazić swą radość z powodu dożycia tej chwili, a nadto pamiątką dnia tego zaznaczyć fundacyą stypendyjną Jego imienia Według uchwał zgromadzenia ma być wręczone jubilatowi album, któreby zawierało stosowne apostrofy z podpisami, a przynajmniej podpisy same osób, chcących tym sposobem wziąć udział w uroczystości. Zajmujący się wykonaniem uchwał zgromadzenia komitet zaprosił pewne osoby do zbierania składek, tak na upominki dla jubilata, między którémi będzie medal złoty z jego popiersiem, jako też na fundacyę stypendyjną, oraz o zbieranie przypisków do albumu. Zebrane kartki z podpisami, tudzież składki, które później zostaną ogłoszone, należy nadsyłać przed dniem jubileuszowym pod adresem przewodniczącego komitetu dra Tadeusza Poźniaka w Żółkwi.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Dyskusya nad wykładem p Titza 2. Wnioski.

— **Zarząd towarzystwa politechnicznego** zaprasza członków na opłatek do biura towarzystwa (ulica Wałowa l. 4, I piętro) w poniedziałek, dnia 24 b. m., o godzinie 4 po południu.

— **Prezes towarzystwa gimnastycznego** *Sokół* zaprasza członków tegoż towarzystwa na wspólny opłatek, który się odbędzie w poniedziałek, dnia 24 b. m., o godzinie 12 w południe, w sali towarzystwa pod l. 7 przy ulicy Kurkowej.

* **Zapiski policyjne.** Przyaresztowano Annę Chmiel, ze skradzionym złotym zegarkiem; Stanisława Pokorę, z 50 kilogramami skradzionej pszenicy; Jana N., ze skradzionym workiem owsa. — Pan Dobrzański, urzędnik pocztowy, donosi, że żona jego zgubiła portmonetkę z kwotą 9 zł. 40 ct. i obrączką ślubną z napisem „Zygmunt". Rzetelnemu znalazcy, który mu tę obrączkę zwróci, ofiaruje oprócz znalezionej kwoty 9 zł. 40 ct nadto 5 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Arco byly deputowany do Rady państwa dr. Jakób Marchetti; w Brukseli dyrektor tamtejszej wielkiej opery i profesor koserwatoryum Grognier-Quelus.

— **Sławny tenorzysta,** zmarły w tych dniach w Rzymie, Mario markiz di Candia, pod koniec życia znajdował się prawie w niedostatku i umarł w skromnem, wynajętem pomieszkaniu. A jednak nieporównany ten artysta w czasie świetnej karyery swojej na deskach teatralnych zbierał, rzec można, góry złota i posiadał oprócz innej własności nieruchomej, wspaniały zamek Salviati we Florencyi z najcenniejszemi skarbami sztuki i mnóstwem zabytków starożytnych ogromnej wartości.

— **Książka generala Trochu.** Dzienniki paryskie donoszą, że znany z dziejów oblężenia Paryża generał Trochu, który milczał dotąd o działalności swojej w owym czasie, wkrótce ogłosi pamiętnik swój o owem oblężeniu, do którego załączy wiele ważnych dokumentów.

— **Spadek po skąpcu.** W jednej ze wsi, niedaleko od Kalisza położonej, mieszkał gospodarz Wojtysiak, którego skąpstwo znane było na całą okolicę. Ponieważ dochody z gospodarstwa miał znaczne, a wydatki bardzo małe, domyślano się więc, że posiada znaczną gotówkę. To też niemały zrobił się zgiełk pomiędzy krewniakami, gdy się dowiedzieli, że w tych dniach Wojtysiak umarł. Zjechali się wszyscy na pogrzeb i oddawszy zmarłemu ostatnią przysługę, wzięli się do poszukiwań. W skrzyni, na której zmarły sypiał, znaleziono z górą tysiąc rubli, lecz jakież było rozczarowanie poszukujących, gdy się dowiedzieli, że owe 1.000 rubli zawierało się w papierach bankowych, które wyszły już z obiegu. Spadkobiercy zadowolnić się musieli kilkuset rublami, znalezionemi w monecie srebrnej i złotej, a z wielkiego zmartwienia — jak pisze *Kaliszanin* — nie wyprawili stypy pogrzebowej.

— **Milionowy stryjaszek.** Rodzina P. w Warszawie w tych dniach otrzymała niespodzianą wiadomość o sukcesyi, jaka na nią spadła po stryjaszku, który od lat 36 mieszkał w Brukseli. Sądzono, że stryj kawaler posiada jakiś kapitalik, nie spodziewano się jednak większego spadku. Tymczasem, jak pisze *Kur. Por.*, jeden z synowców zmarłego, który udał się osobiście do Brukseli, nadesłał wiadomość, że masa spadkowa wynosi 6 milionów franków. Ponieważ nieboszczyk nie zostawił testamentu, cała więc sukcesya spada na pięciu prawych spadkobierców, a mianowicie dwie panny P., po jednym bracie i trzech panów P. po drugim bracie. Tym sposobem wypadnie po 1,200.000 franków na głowę.

— **Tajemnicze morderstwo.** W Charkowie w zeszłym tygodniu zamordowany został przez niewyśledzonych sprawców, oficer żandarmów Koszewnikow. Mordercy, dla odwrócenia poszlak, porzucili zwłoki swej ofiary na szynach kolejowych. Opinia pomawia nihilistów o sprawstwo tej zbrodni.

— **Zbrodnia à la Francesconi.** Policya marsylska wyśledziła już i aresztowała trzecie indywiduum, mocno poszlakowane o udział w skrytobójczem morderstwie, popełnionem na posłańcu kasowem Père. Jest to niejaki Guichard, pomocnik piekarski, od dłuższego czasu bez zatrudnienia i środków do życia, który przytrzymano w chwili, kiedy kupując brylanty dał kupcowi tysiąc-frankówkę do zmienienia. Przy rewizyi jego sukien znaleziono sumę 30 900 franków w biletach bankowych Guichard tłómaczy się, że znalazł tę sumę na ulicy. Gospodyni domu, w którym spełniona została zbrodnia, odrazu poznała w Guichardzie jednego z tych nieznajomych mężczyzn, którzy od niej wynajęli mieszkanie do którego następnie zwabili swoją ofiarę. Dowiedziono już Guichardowi także, iż zostawał w stosunkach z poszlakowanymi o udział w tem morderstwie Desblanc'em i Pagliano, których uwięziono w Paryżu. Guichard za różne przestępstwa zamknięty już był trzy lata w domu poprawy.

— **Pożar okrętu.** Z Bremerhaven donosi telegram, że dnia 17 b. m. spalił się w przystani Kaiserhafen żaglowiec *William Woodbury*. Ażeby zapobiedz rozszerzeniu się pożogi, musiano zatopić ten okręt. — Pod Memphis, w Tennesee, spalił się dnia 16 b. m. parowiec *Josie and Harry* z ładunkiem 600 pak bawełny. — Nareszcie według depeszy z Madrytu, parowiec *San Antonio*, należący do hiszpańskiego towarzystwa żeglugi *del Campo*, spalił się na pełnem morzu w odległości 150 mil od Corunny. Dotąd wiadomo o ocaleniu 2 podróżnych i 29 osób jego załogi, zdaje się wszelako, że i reszta tej ostatniej, w liczbie 77 majtków, ocalona została przez osadę parowca, który był świadkiem pożaru.

— **Fabryka sztucznych brylantów,** połączona z szlifiernią dyamentów, w tych dniach otwartą została w Warszawie. Na czele pracowni, zatrudniającej kilkanaście kobiet wyłącznie, stoi pani Marya Drasch, z domu Rutkowska, która przez długi czas zajmowała się we Francyi tą gałęzią artystycznego przemysłu.

— **Sąd morski** w Hamburgu orzekł ostatecznie, że nie podobna mu rozstrzygnąć, z czyjej winy nastąpiła pamiętna katastrofa parowca *Cimbria* na morzu Północnem, który zatonął skutkiem kolizyi z angielskim parowcem *Sultan*.

— **Rokosz majtków.** Według doniesień z Hawanny, na statku austryackim *Podesta Bazzoni*, wielkim żaglowcu, stojącym na kotwicy w przystani tamtejszej, wybuchł groźny rokosz majtków, który musiał być stłumiony przez wezwanych sygnałami na pomoc żołnierzy hiszpańskich. Kapitan okrętu, oraz oficerowie, tej tylko okoliczności zawdzięczają życie, że część zbuntowanej załogi od pierwszej chwili stanęła po ich stronie. Po zaciętej walce interweniujący żołnierze hiszpańscy pochwycili trzech przywódców rokoszu i okuli ich w żelaza. W trzy dni póżniej ludzie ci umarli w więzieniu na żółtą febrę. Z reszty załogi umarło na tę chorobę siedmiu.

Treść *numeru 415 Biesiady literackiej* illustracyi warszawskiej: Od Redakcyi. — Z Warszawy. — W obronie części, przez J. K. Martynowskiego. — Listy z Zakątka, przez J. I. Kraszewskiego. — Warszawskie prelekcye popularne. — Z krainy piękna. — Polowanie na antylopy i na szaraka. — Siła odśrodkowa. Najnowsze wydawnictwa. — Morderca syna, nowella E. Wernera (d. c.). — Listy polityczne. — Nieudana wycieczka. — Odpowiedzi naukowe na pytania: Czy tak zwane „mleczar nie lecznicze" są rzeczywiście lecznicami, czy też tylko zamaskowaną spekulacyą? — Jak się wyleczyć z zająkliwości? — Pytania naukowe. Ze skarbca prawd. — Sprawozdanie handlowe. Gazetka. — Rysunki: Na pokucie (rysował W. Bignani). — Polowanie na antylopy (Rysował Russ). — Polowanie na szaraka. (Obraz Juliusza Kossaka). Siła odśrodkowa. — Rebus. — „Dodatek powieściowy" zawiera romans historyczny: Rienzi. Tom II, arkusz 12.

OSTATNIA POCZTA

Jeden z dzienników wiedeńskich w korespondencyi lwowskiej donosi, że w Wydziale krajowym odkryto defraudacyę 25.000 złr. z funduszu dla dyurnistów przeznaczonego. Również i nasze dzienniki pisały o nieporządkach, jakie w kasie krajowej zajść miały. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że doniesienia te są mylne. Prawdą jest, że zaszły nieformalności przy przyjmowaniu, oddalaniu i opłacaniu dyurnistów itd. Sledztwo, jakie w tym celu zarządzone zostało i jeszcze jest w toku, nie wykazało, aby fundusz krajowy na tych nieformalnościach jakąkolwiek stratę poniósł, gdyż przeciwnie liczba dyurnistów od kwietnia b. r. znacznie się zmniejszyła.

Fremdenblatt donosi: W ostatecznem wykonaniu zadania, poruczonego przez walne zebranie urzędników XI klasy dyet komisyi petycyjnej, udała się dnia 17 b. m. deputacya tych urzędników do Najj. Pana, w celu złożenia u stóp Tronu petycyi, którą doręczono już poprzednio pp. ministrom i przesłano do Izby deputowanych. Najj. Pan przyjął petycyę jak najłaskawiej i raczył odpowiedzieć: „Jestem przekonany o trudnem położeniu urzędników waszej kategoryi i każę bezzwłocznie zdać sobie raport w tej sprawie."

Po odroczeniu Rady państwa, na polu polityki wewnętrznej zapanowała najzupełniejsza cisza. Stronnictwa tymczasem przygotowują się do kampanii zimowej a ich organa omawiają długo i szeroko te kwestye, które przyjdą niebawem pod dyskusyę. *Presse* dowiaduje się, że zarząd zjednoczonej lewicy zamierza w najbliższym czasie wziąć pod obrady rezolucye, powzięte na konferencyi praskiej, i w tym celu zaprosić najwybitniejszych niemieckich czeskich deputowanych.

Politik dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że klub Coroniniego będzie głosował przeciw wnioskowi lewicy o języku państwowym.

Z Wiednia telegrafują do *Politik*: Komisya parlamentarna, złożona dla zbadania sprawy dr. Kamińskiego, nie ukończyła jeszcze swoich prac, lecz poruczyła tylko dep. Żakowi, aby złożył sprawozdanie o niektórych ważniejszych dokumentach Bezpodstawną jest wiadomość, jakoby komisya postanowiła zażądać od p. ministra handlu przedłożenia aktów w tej sprawie.

Według depeszy wiedeńskiej do *Pester Lloyda*, rząd austryacki ma zamiar uczynić zadość życzeniom węgierskiego ministerstwa komunikacyi w sprawie węgiersko-galicyjskiej kolei. Rząd przedlitawski zgadza się podobno na to, aby linię Przemyśl-Łupków wcielić do galicyjskiej kolei transwersalnej, w którym to razie nastąpiłby rozdział węgiersko-galicyjskiej kolei

Dep. Tomaszczuk, jeden z pięciu członków zarządu zjednoczonej lewicy, bawił w tych dniach w Pradze, gdzie na jego przyjęcie kasyno niemieckie urządziło bankiet. Przy tej sposobności dr. Tomaszczuk i dr. Schmeykal wypowiedzieli polityczne mowy, na które w ten sposób odpowiada *Pokrok*: „Niemcy nie mają bynajmniej nieprzyjaciół pomiędzy austryackimi Słowianami. Słowianie są tylko przeciwnikami zjednoczonej lewicy. Przyznajemy Niemcom te wszystkie prawa, które przysługują im jako osobnej narodowości i nie mamy nic przeciw temu, że objawiają oni swoje uczucia narodowe, jednakże te same prawa reklamujemy dla nas także. Obawy dep. Tomaszczuka, iż po stanowczem usunięciu "sztucznej" większości, nie byłoby łącznika dla ludów austryackich, ustąpić muszą wobec stwierdzonego faktu, że ludy austryackie nie potrzebują bynajmniej podobnego sztucznego łącznika, gdyż jednoczy je ścisły węzeł miłości i przywiązania do wspólnej Dynastyi, pod której skrzydłami skupiły się i w której widzą najsilniejszą rękojmię swojego istnienia i rozwoju. W tym też węźle upatrujemy naszą przyszłość, która jest identyczną z przyszłością Austryi."

Jak doniósł telegram, pomieszczony tylko w części wczorajszego nakładu, z powodu ostatnich scen skandalicznych w sejmie kroackim, większość posłów z Pogranicza zamierza przystąpić do klubu stronnictwa narodowego. Stronnictwo to odbyło przedwczoraj konferencyę, na której zastanawiano się nad środkami, mogącemi zabezpieczyć swobodę dyskusyi i powagę Izby. Powzięcie uchwał w tym przedmiocie odroczono do następnego zebrania, które miało odbyć się wczoraj. Wśród przedwczorajszych obrad stronnictwa narodowego przybył ban i został powitany z zapałem. Ban oświadczył, iż popierać będzie wszelkimi siłami zarządzenia, zmierzające do powstrzymania nadużyć malkontentów i zdecydowanym jest chwycić się nawet nadzwyczajnych środków. Zebranie przyjęło oświadczenie powyższe z zapałem.

Z Rzymu telegrafują pod dniem wczorajszym do *Czasu*: Deputacya polska wróciła właśnie w tej chwili (godz. 2, min. 15) z prywatnej audyencyi u Ojca św., który serdecznie podziękował Matejce i wszystkim obecnym; przyrzekł, że obraz pozostanie zawsze w muzeum, jako dar narodu, który kocha, błogosławi i modli się za niego. Ojciec św. zapewnił obecnych o swej życzliwości; dał każdemu z członków deputacyi medal złoty ze swym wizerunkiem i udzielił błogosławieństwa członkom deputacyi, ich rodzinom i narodowi. Posłuchanie trwało pół godziny.

Ostatnie depesze z Rzymu donoszą wyłącznie o uroczystościach urządzanych na cześć cesarzewicza niemieckiego, przyjęciach i zabawach. Księżę zwiedził wczoraj przed południem wykopaliska przy *forum romanum*. Następnie udała się rodzina królewska wraz z cesarzewiczem, księciem Amadeuszem i księciem Badeńskim na śniadanie do poselstwa niemieckiego, na

50 osób. Między zaproszonymi byli Mancini, Minghetti, różni dostojnicy, oraz orszak następcy tronu. Posła Schlözera nie było. Po prawej stronie następcy tronu siedziała królowa, po lewej pani Minghetti. Cesarzewicz miał opuścić Rzym dzisiejszej nocy. Przedstawiciele króla będą mu towarzyszyli aż do granicy.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu, że przy sposobności wizyty cesarzewicza w Watykanie, Papież przypominał księciu liczne szczegóły, odnoszące się do jego pobytu w Rzymie przed laty trzydziestu. W liberalnych kołach włoskich wielka panuje radość z powodu urzędowego przyjęcia dostojnego gościa w Watykanie. Koła te twierdzą, że w skutek tego faktu upadła sama przez się fikcya o uwięzieniu Papieża. Lecz i w klerykalnych sferach wielce są zadowoleni z wizyty cesarzewicza, nie wątpią bowiem, że wpłynie ona pomyślnie na dalszy rozwój stosunków pomiędzy Berlinem i Watykanem.

Na posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych d. 18 b. m gabinet odniósł świetne zwycięstwo, które skonstatowało w sposob dobitny bezsilność t. z. skonsolidowanej lewicy. Jak wiadomo, wśród obrad nad przedłożeniem Bacelliego o reformie uniwersytetów wysunięto niespodzianie na porządek dzienny kwestyę zaufania dla rządu. Przy imiennem głosowaniu 158 głosów oświadczyło się za gabinetem, przeciw tylko 6, a 82 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

W sprawie zawikłań między Francyą i Chinami, skonstatować należy, że obecnie nawet przeciwnicy dotychczasowi wyprawy zbrojnej do Tonkinu, zająwszy się raz tą kwestyą, stają się pomimo woli gorliwszymi zwolennikami środków stanowczych, niż sam gabinet. Dowiadujemy się naprzykład, że w sprawozdaniu komisyi, wybranej przez senat, referent sprawozdania Jauréguiberry, nazwał wielkim błędem warunek dopuszczający wyprawę zbrojną Francyi tylko w granicach delty rzeki Czerwonej. Sprawozdawca wyraża w referacie przekonanie, że wyprawa powinna dotrzeć aż do granic chińskich.

Widać zresztą z depesz najświeższych, że o ile w Paryżu co do wiadomości z pola działania na wschodzie panuje niepewność, o tyle rząd przyspiesza środki energiczne i zniewala dyplomatów chińskich do porzucenia postawy wyczekującej. W depeszy z dnia wczorajszego, powtórzonej tylko w części nakładu, znajduje się następujące doniesienie: Z okazyi przyjęcia dyplomatycznego we środę, odbyła się konferencya między Ferrym a Tsengiem. Krąży pogłoska, że Tseng postawił następujące wnioski: Delta Song-koi i Son-tay przypadłyby Francyi, a delta Son-kau i Bac-ninh Chinom. Tonkin zachodni i północny zostałby zneutralizowany. Chiny zrzekają się praw zwierzchniczych nad Anamem. Jeżeli propozycya powyższa się potwierdzi, to będzie to krok naprzód w sprawie, którą margrabia Tseng usiłował dotychczas przewlekać. Dyplomata chiński przyznał się otwarcie paryskiemu korespondentowi *Times'a*, że dotychczasowe jego rokowania z rządem francuskim prowadził tak, ażeby kończyć na wymianie grzecznych słów, a stanowczą umowę odraczać o ile możności. Tseng twierdził dalej, że honor nie pozwala Chinom wystąpić z koncesyami, ale gdyby się znalazł ktoś trzeci, bezinteresowny, to łatwo byłoby z obu stron uzyskać pewne ustępstwa. W końcu scharakteryzował położenie obecne w ten sposób, że Chiny odmawiają Francyi jakiegokolwiek prawa robienia koncesyj na terytoryum tonkińskiem, a Francya znowu odmawia Chinom prawa mięszania się w stosunki Tonkinu. Dlatego brakuje wspólnej podstawy do porozumienia i dlatego przyzywa się pomocy Granvilla. — W Paryżu obiegała w samej rzeczy pogłoska, że poseł francuski, Waddington, rozpoczął na nowo starania o uzyskanie pośrednictwa Anglii. *National* polemizuje przeciw myśli tego pośrednictwa, wystawiając je jako znienawidzone we Francyi. W uzupełnieniu rozporządzeń dla nowego korpusu pomocniczego dla Tonkinu, donoszą, że generał Millot otrzyma nadzwyczajne pełnomocnictwo, jak każdy wódz naczelny w czasie wojny.

Pogrzeb H Martina odbył się przy niezwykle licznym udziale publiczności. Na obrząd ten przybyli delegaci wszystkich stowarzyszeń, których prezesem był zmarły historyk Bardzo licznie byli reprezentowani członkowie ligi patryotycznej. Kolonie, włoska, grecka i rumuńska przysłały swoich delegatów z wieńcami Nad grobem przemawiał mimo opozycyi komitetu pogrzebowego Deroulède, prezes ligi patryotycznej. Oprócz niego mieli mowy pogrzebowe Carnot, Cherbuliez, Anatole de la Forge i wielu innych.

W kodycylu do testamentu jaki Henri Martin pozostawił, żąda zmarły polityk i historyk pogrzebu religijnego wypierając się ateuszowstwa i przyznając się do czci dla tradycyi i zasad chrystyanizmu. Kodycyl ten spisany w formie listu, zaadresowany był do żony i syna, doktora Karola Martin. Wszystkie dzienniki francuskie ogłosiły go w swoich szpaltach.

Wobec rozterki dzielącej stronnictwo bonapartystowskie na dwie frakcye: Hieroministów i Wiktoryanów, książe Wiktor, syn księcia Napoleona, uznał za stosowne ogłosić w *Figaro* drugi swój list do ojca, który brzmi jak następuje: „Drogi ojcze, Milczenie moje w obecnej chwili byłoby niegodnem mnie w obec smutnych wypadków, które list mój z d. 26 listopada zażegnać był powinien. Powtarzam znowu, że obecnie nie ma dla mnie roli politycznej do odegrania, co znaczy jasno, że nie udzieliłem nikomu mandatu do przemawiania w mojem imieniu. Pomimo mojej odrazy do wszelkiej dyskusyi dziennikarskiej wypieram się jawnie wszelkich usiłowań, których celem byłoby, rozdzielając nasze siły, narzucić mi rolę ohydną wobec mego ojca a nieuczciwą wobec mojego kraju. Jesteś głową mojej rodziny, ja zaś pozostaję wiernym obrońca tradycyj napoleońskiej, uczucie moje względem Ciebie nigdy się nie zmieniły i nie wahałem się nigdy głośno ich wyrażać. Pozostaję drogi ojcze twoim pełnym szacunku i przywiązania synem. Wiktor Napoleon.

Z Londynu donoszą, że władze miejskie zaprzeczyły stanowczo pogłosce, jakoby otrzymały pisma z pogróżkami o wysadzeniu w powietrze więzień Newgate i mostu londyńskiego. Pogłoski te starają się rozszerzać pisma anarchistów i socyaliści, ażeby wśród wywołanego popłochu ułatwić sobie wichrzenie.

Do *Berliner Tageblatt* donoszą z Konstantynopola, że w kołach rządowych objawia się niechęć przeciw wysyłaniu tureckich sił zbrojnych do Sudanu. Pobudek niechęci upatrywać należy po części w opłakanym stanie finansowym a po części i w innych przyczynach. Obawiają się tu, że najmniejsze niepowodzenie wojsk tureckich może podziałać ujemnie na urok kalifa w całym świecie mahometańskim, a podnieść natomiast powagę i znaczenie fałszywego proroka. Porta zgodziłaby się prędzej na interwencyę mieszaną angielsko-turecką, a w każdym razie nie może pokryć sama kosztów samodzielnej interwencyi. Zapatrywania te zakomunikowała już Porta w drodze dyplomatycznej Anglii. Porta zresztą wyraża przekonanie, że powodzenie Mahdiego bierze źródło ze ścieśnienia wpływu i powagi kalifa przez mocarstwa europejskie.

W sprawie długu tureckiego, którego części przyjąć miały wszystkie państwa półwyspu Bałkańskiego, donoszą z Konstantynopola, że Porta zaproponowała, ażeby Grecya, Bułgarya i inne interesowane w tem państwa nabyły za sumy przypadające na nie do spłaty, obligi państwowego długu tureckiego i takowe następnie po prostu zniszczyły.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 20 grudnia. Prywatny telegram z Petersburga donosi: W skutek spłoszenia się koni, car w czasie podróży na polowanie wypadł z sanek i doznał uszkodzenia w prawem ramieniu.

Rzym, 20 grudnia. Cesarzewicz przysłuchiwał się przez kwandrans z loży dyplomatów rozprawom Izby deputowanych.

Rzym, 20 grudnia. O godzinie czwartej po południu królewstwo włoscy i cesarzewicz niemiecki odbyli przejażdżkę po mieście. Generał Carava i pułkownik Cesati odprowadzą księcia aż do Ali. Król i książęta domu włoskiego pożegnają się z nim na dworcu kolejowym.

Rzym, 20 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, około godziny 3 popołudniu rozrzucono z galeryi świstki zawierające manifesty pod hasłem: „Niech żyje Oberdank!“ Dwa indywidua, które dopuszczały się tego czynu, zostały bezzwłocznie aresztowane.

Rzym, 20 grudnia. Indywiduum, które rozrzuciło z galeryi Izby deputowanych podburzające plakaty, liczy lat 17, zowie się Flaminio Oldrini, pochodzi z Sassoferrato i jest szewcem. Drugie indywiduum, liczące lat 20, które rzucało plakaty z trybuny, zowie się Luigi Rempici i jest zecerem. Plakaty zawierały testament Oberdanka. Prezydent wezwał Izbę, aby wobec tej demonstracyi naruszającej obrady parlamentarne, zachowała się spokojnie.

Paryż, 20 grudnia. Według nieurzędowej, jednak wiarogodnej wiadomości, wojska admirała Courbeta zajęły zewnętrzne forty Sontayu. Główna akcya została naznaczona na 17 grudnia.

Paryż, 20 grudnia. Po ożywionej dyskusyi senat zatwierdził 211 głosami przeciw 7 głosom dziewięciomilionowy kredyt tonkiński i uchwalił 215 przeciw 6 głosom, kredyt w sumie dwudziestu milionów.

Londyn, 20 grudnia. Ze strony upoważnionej zaprzeczają doniesieniom dzienników o zamiarze wzmocnienia armii angielskiej w Egipcie.

Londyn, 20 grudnia. Depesza biura Reutera a równocześnie telegram nowojorskiego *Heralda* z Honkonu potwierdzają wiadomość o zajęciu przez wojska francuskie zewnętrznych fortów Sontayu. Francuzi stracili przy tej operacyi 19 oficerów i 200 szeregowców. Straty nieprzyjaciela są znacznie większe. Walczyło 4 tysiące Francuzów a 3 tysiące stało w rezerwie. Depesza biura Reutera dodaje, że cytadela została w ten sposób obsaczona, iż do tej chwili znajduje się niezawodnie w rękach wojska francuskiego.

Berlin, 21 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.* zapewnia, że pomiędzy ks. kanclerzem i ministrem Puttkamerem panuje zupełna harmonia w kwestyi zniesienia tajnego głosowania do parlamentu niemieckiego. Książę jest nawet zwolennikiem otwartego głosowania przy wyborach do sejmu i rad miejskich, przyczem jednak należałoby, tak jak przy wyborach do parlamentu, zaprowadzić ogólne prawo głosowania.

Berlin, 21 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Germania* daje odprawę tutejszej *Nat. Ztg.*, która zaprzeczyła, jakoby w czasie spotkania się cesarzewicza z Papieżem poruszono politykę kościelną. *Germania* pyta się, czy jest rzeczą możliwą, aby w toku rozmowy trwającej trzy kwadranse nie poruszono kwestyi, która jest jedną z najważniejszych dla Kościoła i Prus.

Według tego dziennika, wizyta cesarzewicza w Watykanie nie tworzy bynajmniej precedensu dla rewizyty Monarchy austryackiego w Rzymie. Władca katolicki ma wobec Papieża inne obowiązki niż książę protestancki. *Germania* mniema, że nie jest rzeczą prawdopodobną, aby król hiszpański przybył z wizytą do Rzymu. Z innej strony zapewniają, że wiadomość o wizycie króla Alfonsa jest uzasadnioną, w każdym jednak razie przyjazd króla hiszpańskiego poprzedziłby przybycie Monarchy austryackiego.

Kolonia, 21 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według depeszy wiedeńskiej do *Köln. Ztg.*, przyjazd cesarzewicza niemieckiego do Rzymu uchylił pewne skrupuły, jakie objawiały się na Dworze wiedeńskim co do rewizyty monarchy austryackiego. Zdaje się nawet rzeczą prawdopodobną, że Monarcha austryacki uda się do Rzymu jeszcze przed podróżą króla Humberta do Berlina.

Z Rzymu telegrafują do *Köln. Ztg.*, że Papież odezwał się w te słowa do cesarzewicza: Cieszę się niewymownie, iż mam sposobność oglądać tutaj Waszą Wysokość. Wielu doradzało mi, abym nie przyjął wizyty Waszej Wysokości, czyż jednak mogłem odmówić przyjęcia przyszłego władcy Niemiec? Odpowiedź cesarzewicza zawierała wyraźną wskazówkę, że poseł Schlözer otrzymał nowe instrukcye, których główną treścią jest uchylenie ustawy o zatrzymywaniu płac dla duchownych, ułaskawienie biskupa monasterskiego i porozumienie w kwestyi wykształcenia duchownych.

Rzym, 21 grudnia. Cesarzewicz, po pożegnaniu się z królową, udał się o godzinie 11 min. 50 w towarzystwie króla, wśród okrzyków ludności, na dworzec kolei żelaznej, gdzie już oczekiwali na niego przedstawiciele wszystkich władz, dostojnicy dworscy i kolonia niemiecka. Muzyka zaintonowała hymn pruski. Cesarzewicz, żegnając się z władzami, wyraził ponownie żywe zadowolenie z powodu przyjęcia. Mancini powiedział, że życzenia całych Włoch towarzyszą księciu. Książę, uściskawszy i ucałowawszy króla i królewicza, wsiadł do wagonu. Niemniej serdecznie pożegnał się z księciem Amadeuszem. Pociąg ruszył o północy wśród dźwięków hymnu narodowego i pełnych zapału okrzyków zgromadzonej publiczności.

Cesarzewicz w czasie wczorajszego pobytu w Izbie odezwał się do Manciniego i Spantigattiego: „Przebywając we Włoszech, czuję się jakby w domu“.

Saigon, 21 grudnia. Według doniesienia, nadesłanego z Hue pod dniem 14 b. m., królem Anamu został Tuduc. Pomiędzy ludnością miejscową objawia się pewne wzburzenie. Obawiano się napadu na legacyę francuską, dzięki jednak energicznej postawie p. Champeaux nie przyszło do katastrofy. Z fortu Thuandn wysłano 150 żołnierzy do Hue. Zdaje się, że Hue potrzebuje koniecznie posiłków, aby mogło stawić skuteczny opór.

Paryż, 21 grudnia. Courbet został mianowany wielkim oficerem legii honorowej.

Według doniesień z Rzymu, kardynał Jacobini miał polecić nuncyaturom, aby starały się nakłonić mocarstwa do zaopiekowania się chrześcianami na dalekim Wschodzie.

Rzym, 21 grudnia. Według *Popolo Romano*, cesarzewicz miał się jeszcze odezwać do Manciniego: Kocham całem sercem lud włoski i podziwiam jego zdrowy zmysł polityczny. Włochy posiadają w rodzinie królewskiej najwierniejszego i najserdeczniejszego przyjaciela.

Wiedeń, 20go grudnia 1883 godz. 1, min. 45. Losy kredytowe 64·80, Węg. akcye kredyt. 286·50, Akcye anglo-austr. 109·—, Akcye banku Union 108·25, Akcye kolei Karola Ludwika 290·75, Akcye kolei północnej 250·50, Akcye kolei południowej 143·—, Akcye kolei Alföld 169·50, Akcye kolei Elżbiety 316·40, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 149.—, Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50, Losy regulacyi Cisy 110·50, Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 88·10, Akcye banku związkowego 106·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.— Rubel papierowy 1·17 1/2, Węgierskie losy, 112·70. Marka niemiecka —.—. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, 20go grudnia 1883. godzina 5 min. 40. Akcye kredytowe 292·—. Anglo-Austr. —.—. Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 292·25, Południowa —·—, Renta papierowa 79·25, Galicyjskie listy zastawne 101·70, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·— Losy z roku 1860 —·— Napoleondor 9·60—, Rubel pap. —·—, Usposobienie

Wiedeń, 21 grudnia 1883, godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 290·80, Anglo-Austr. 108·50. Unionbank 108·30, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 142·30, Renta papierowa [illegible] Galicyjskie listy zastawne [illegible] —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·— Losy z roku 1860 — Napoleondor 9·60—. Rubel papierowy 1·17 1/2 [illegible]nie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka.

Dzisiaj w piątek 21 b. m. po raz drugi wesoła krotochwila w 4 ak. z szwedzkiego Rüssa p. t. „Rodzina Furjozów".

Jutro w sobotę 22 b. m po południu o godzinie 4tej „Koncert" orkiestry wojskowej pułku ks. Wilhelma Szlezwig Holstein; wieczorem r godzinie 7mej „Straszny Dwór" opera w 4 ak. St. Moniuszki, drugi występ panny Heleny Herman.

Dzisiaj odbyła się się czytana próba z dramatu A. Lubicza p. t. „Za Późno", który niebawem po świętach będzie przedstawiony.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Pod zamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 30 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

NADESŁANE.

Wszystkie księgarnie otrzymały na skład kalendarze **Haliczanin i Noworocznik Szczutka** na rok 1884.

L. 12064. (8004 1—2)

Od Redakcyi „Echa Muzycznego i Teatralnego"

Przy rozpoczęciu drugiego kwartału a nowego roku wydawnictwa, zachęceni powodzeniem, **rozszerzamy znacznie dotychczasowe rozmiary pisma,** mianowicie każdy drugi numer, t. j. ten, przy którym niedołączone są nuty, **ukazywać się będzie w objętości półtora arkusza druku.** Znaczne to pomnożenie tekstu pozwoli nam tem snadniej rozwinąć i urozmaicić treść **ECHA,** tudzież wywiązać się z przyrzeczeń wyrażonych w prospekcie, z których nie wszystkie dotąd pozwoliły nam urzeczywistnić wedle pragnienia naszego: krótkość czasu i szczupłość miejsca.

W ubiegłym kwartale zdołaliśmy wykonać część tylko naszego obszernego programu. Daliśmy prace: Asnyka, Bogusławskiego, Chmielowskiego, Gubernatisa, Koźmiana, Kraszewskiego, Kaszewskiego, Korczowskiego, Kleczyńskiego, Gawalewicza, Moszkowskiego, Urbańskiego, Czapelskiego, W. Szymanowskiego, Tretiaka, Grossa (fejletonisty wiedeńskiego), Lubowskiego, Hajoty, Rzążewskiego, Sarneckiego, Jaworskiego i innych, oraz pomieściliśmy utwory muzyczne: Padarewskiego, Straussa, Moszkowskiego, Saureta, Liszta, Wehlego i innych, a nie wyczerpaliśmy jeszcze teki redakcyjnej, zaopatrzonej w prace poważne, powieści, poezye, utwory dramatyczne, oraz kompozycye muzyczne wszelkiego rodzaju.

W przyszłym zatem kwartale drukować będziemy w dalszym ciągu cykl rozpoczęty **galeryi współczesnych autorów dramatycznych** (z portretami) kreślonych piórem celniejszych krytyków, monografie historyczno-literackie z niwy rodzimego dramatopisarstwa XVI do XVIII wieku, dr. **Piotra Chmielowskiego,** histor. teatru lwowskiego i krakowskiego **Zygm. Sarneckiego,** szereg studyów monograficznych o teatrze warszawskim, cykl studyów o współczesnym stanie literatury dramatycznej i muzycznej w Europie, rozprawki o naszej literaturze dramatycznej, artykuły o urządzeniach instytucyj muzycznych i teatrów, rozpoczniemy też wkrótce druk listów o literaturze i sztuce niemieckiej, pióra **Pawła Lindaua.** Sprawozdanie z ruchu muzycznego i teatralnego Włoch, pisywać będzie pozyskany przez nas świeżo wybitny krytyk medyolański **Aldo de Noseda.**

W dziale muzycznym zamieścimy obok wielu innych, studya z pola estetyki muzycznej: Liszta, Hanslicka, Hericourta, Langela, Ehrlicha, Carriere'a, Brackego, Helmholtza, Blaserny i innych, tudzież **portretową galeryę najcelniejszych muzyków ostatniej doby.** Szczególniejszą w ogóle troskliwość poświęcimy działowi muzycznemu w naszem piśmie, który z powodu natłoku przedmiotów bieżących dotąd wedle założenia naszego nie mógł się należycie rozwinąć.

Dodatek nut pomieszczać będzie i nadal utwory poważniejsze obok lżejszych na fortepian, skrzypce lub do śpiewu. Pilnie baczyć będziemy na to, ażeby niezwłocznie wcielać do naszego repertuaru nutowego rzeczy współczesne, używające rozgłosu w Europie. Oprócz utworów poważnych i oryginalnych, damy fantazye z oper wystawionych w ostatnim sezonie we Włoszech i Paryżu. Na karnawał zaś mamy przygotowane tańce z motywów ulubionych operet Bernicat'a, Vasseur'a, Andran'a i innych.

W fejletonie rozpoczynamy druk „Dowmunda", nowelli J. I. Kraszewskiego, „Barkarolli" M. Gawalewicza, oraz obszerniejszych nowelli Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, T. T. Jeża, Jana Lama, Edwarda Lubowskiego, Michała Bałuckiego, J. Blizińskiego i Hajoty.

Illustrować będziemy grupy sceniczne głośniejszych sztuk nowych, u nas i za granicą, portrety spółczesnych artystów, muzyków i pisarzy. Umieszczać również będziemy głosy celniejszych artystów i artystek z autografami.

Rocznik „Echa Muz. i Teatr." uczyni około 80 arkuszy druku, przeszło 100 illustracyj i 52 arkuszy nut.

Warunki prenumeraty we LWOWIE:
kwartalnie złr. 3, półrocznie złr. 6, rocznie złr. 12. Abonować można u WW. Gubrynowicza i Schmidta.

Abonenci składający w kantorze wydawnictwa (Senatorska 18) przedpłatę **na rok cały,** otrzymują

PREMIUM BEZPŁATNE

złożone z 6 wielkich (poczwórnego gabinetowego formatu) portretów fotograficznych (wielkości 25 × 32 cent.) następujących znakomitości:

1. Helena Modrzejewska
2. Adelina Patti
3. Henryk Sienkiewicz
4. Azigo Boito
5. Aloizy Żółkowski
6. Edward Pailleron

Portrety te stanowić mogą ozdobę albumów w oddzielnych okładkach, lub ścian gabinetów.

Abonenci prowincyonalni, chcący otrzymać premium bezpłatne, raczą na koszta opakowania i przesyłki dołączyć do prenumeraty **kopiejek 50.**

Adres Redakcyi: Warszawa, Senatorska 18, Przy Biurze ogłoszeń firmy „Rajchman i Frendler."

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 grudnia 1883

Hotel Georgea

Pp. T. hr Karwicki z Wołynia. M. Borkowski z Horodenki. A. Czajkowski z Dusanowa. S. Augustynowicz z Szeptyc. S. Łuczyński z Petrykowa. H. Rossdeutscher z Sławuty.

Hotel Warszawski

Pp. L. Madejewski z Podhorodyszcza. I. Orobkiewicz z Kołomyi. M. Kaczurba z Jaworowa.

Hotel Europejski

Pp. S. Drobojowski z Tupina. F. Gutkowski z Rossyi. A. Mikuli z Gniłowód. W. Zagórski z Popielnik. L. Kohn z Wiednia. R. Horowitz z Brodów. J. Zwerdling z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. B. Słonecki ze Stanisławowa. K. Nawarski z Halicza. A. Mysłowski z Koropca. A. Praschil z Lubaczowa. A. Żuk Skarszewski z Proszuwek. J. Lipsch z Wołynia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

dnia **21** grudnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 731 20mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —4.1°C Psychrometr wilgotny —5.0°C. Prężność pary 2.7mm Wilgoć 79%. Zachmurzenie 5. Wiatr S2. Ozon 8.

Temperatura powietrza —3 3°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 757.70mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego — 0 8°C.

Najniższa temp. w nocy — 4.1°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 1.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m.5

Dnia 22 grudnia

E. = $-1^m\ 19.^s_{52}$ $\Theta^0 = 18^h\ 2^m\ 32,^s_{09}$

Zachód słońca 21go grudnia 3h. 59m., 0, wschód 19h. 57m. 8.

W grudniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 1h 22,m 1; pełnia 13d 17h 4 m 4, ostatnia kwadra 20d 21h 44,m 5; nów 2[illegible]d 2h 35,m 8.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 24d 4h, 5; w punkcie przyziemnym (Peregeum) 12d 5h 5.

Równanie czasu będzie do 24 grudnia ujemne, od 25 grudnia do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego, do 24 grudnia zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 25 grudnia odwrotnie.

Dnia 25go o 17h wstępuje słońce w znak Koziorożca.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę, w konstelacyi Strzelca, zachodzi przy końcu miesiąca blizko 2 godziny po słońcu. 2. Saturna, w konstelacyi Byka, całą noc. 3. Jowisza, w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 8mą, na końcu przed 6tą godziną. 4. Marsa w konstelacyi Lwa, wschodzącego na początku miesiąca wnet po 9tej, a na końcu po 7mej godzinie. 5. Uranusa, w konstelacyi Panny jako małą gwiazdę, wschodzi na początku miesiąca po 13tej, a na końcu po 11tej godzinie.

19 grudnia 1883.	2h	[illegible]	18h
Stan barometru w milimetr.	724,38	725,92	726,90
Stan termometru suchego w st. Cels.	—3,8	—7,8	—5,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels	—3,2	—8,0	—6,2
Prężność pary powietrza w milimetr.	3,5	2,8	2,6
Wilgotność powietrza względna w %	96	94	90
Stan nieba.	10	10	6
Kierunek wiatru.	w.	w.	wsw
Moc wiatru.	3	5	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm,7 śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia [illegible] o 9h. — 2,2			
Najniższa temperatura [illegible] dnia, [illegible] 9h — 10,5			

(N.B. 21/12 1883 od 12h w połud. do 12h w połud. 22/12)

Przy wietrze przeważnie zachodnim i temperaturze poniżej średniej grudnia, stan nieba zmienny, pogoda niepewna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 grudnia 1883.

	płacą	żądają
	reński	austr.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	289 25	292 25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	168 50	171 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	288 —	292 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	255
2. List. zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 40	99 40
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 40	99 40
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l	86 —	87 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 45	102 45
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 45	98 45
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 40	101 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	90	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	— —	—
4. Obligi za 100 zł		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 90	99 90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w.	101 50	103 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa	89 75	90 75
5. Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety,		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 56	9 66
Półimperyał	9 86	9 96
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 16½	1 18½
100 marek niemieckich	59 —	59 85
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

(bez kuponu; bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 grudnia 1883.

1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa		
maj-listopad	79.20	79 35
luty-sierpień	79.15	79 30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79.70	79.85
kwiecień-październik	79. 5	80 —
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	122 25	122 75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr	135.	135.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	141 75	— —
„ „ 1864 po 100 zł.	167 20	167 70
„ „ 1864 po 50 zł.	166 75	167 25
Renty Com. po 42 lir austr.	40.—	41. —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.—	147.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 85	94.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98 60	98.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	—.—
Galicyi	99.25	99 75
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.50	100.—
Węgier	100 25	100.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107 50	107 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.40	283.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	837.—	839 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.	555.—	557 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. w.	224.25	224 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. o.) a 200 zł.	— —	—
Półna kolei po 1000 zł. m. k.	2 40.	2545

	płacą	żądają
[illegible] po 200 [illegible] k.	90 —	291 25
[illegible] kolej po 200 zł. w a.	168 75	69 25
Tow. kol. el. państw. po 200 zł. m. k.	312 —	312 25
Poł. d. [illegible] państw. po 200 złr. w.	139.30	139 60
[illegible] gal. a 200 zł. w srebrze	160 75	161 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	— —
„ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	105.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90 —	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	98 50	98.90
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.50	98.90
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.70	102 30
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100 50	101.25
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.10	101 30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96 60	97 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz. a 300 zł. 5 proc. w srebrze	84 —	94.40
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104 50	105 25
„ po 100 zł. w. a.	100 50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.50	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95 75	96 —
„ z r. 1867	100.40	100 60
„ z r. 1868	96.—	96.50
„ z r. 1872	94.75	95.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w.	[illegible]4 75	95 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	173 —	173 50
Clarego po 40 zł. m. k	37 75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 75	110.25

	płacą	żądają
Keglevicha 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a	19 —	19.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23.50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 —	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 50	36 50
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł.	12. —	12.50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rud. [illegible] po 10 zł. w. a.	19 75	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	52 50	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 50	4[illegible] —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.—	2[illegible] —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	1[illegible]7 —
„ po 50. zł. w.	55.50	56 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	27 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 75	37 25
7. Weksle [illegible]		
Augsburg na 100 zł. w. p.	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Hamburg za 100 mark w. p.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	121.05	121 15
Paryż za 100 fr.	48.—	48 05. —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.73.—	5.75 —
„ pełnej wagi	5.72 —	5 74. —
Korona	—.— —	—.—.—
20-frankówka	9 60 50	9.61 50
Rossyjski imperyał	9 90 —	9.92 —
Talar związkowy	—.— —	—.— —
Srebro	—.— —	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 20 grudnia 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	20
„ „ „ w srebrze	79	65
Renta w złocie	98	70
5% austr. renta marcowa	93	85
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ kredytowego	286	90
Londyn	121	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	60
Dukat cesarski men.	5	72
100 marek niemieckich	59	30

Licytacye.

L. 6146. (7825 2—3)

W dniu 9 stycznia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod nr 339, 506, 507 i 509 w Brzozowie powiatu Brzozowskiego położonych wedle tusądowej księgi ingrossacyjnej Tom IX. pag. 91 poz. 30 pag. 155 poz. 55 i pag. 473 do 494 poz. 192 z Dawida Freifelda własnych celem zaspokojenia pretensyi tusądowej kasy sierocińskiej w kwocie 720 zł. 42 ct. zpn

Realności te przy powyższym terminie za jakąkolwiek cenę będą sprzedane.

Cena wywołania wynosi 4540 zł. wadyum 227 zł. Akt oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć lub w odpisie podjąć można.

Dla wierzycieli niewiadomych lub którymby uchwały sądowe z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Dębowskiego z Brzozowa.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów, dnia 17 listopada 1883.

L. 43708. (7512 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu (c. k. radcy O. Mochnackiego) w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego w kwotach 141 zł. 75 ct. 141 złr. 75 ct 141 zł 75 ct. aw. zpn. po potrąceniu jednak częściowej spłaty 86 zł. 70 ct. w. a. odbędzie się dnia 8 stycznia, 5 lutego i 4 marca 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, przymusowa licytacya do Jana i Agnieszki Tyczków wedle Dom. 53 pag. 467 n 17 haer. Dom. 188 pag. 52 n. 19 i 20 haer. należącej realn. pod l. 312$^3/_4$ we Lwowie położonej na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 5.000 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 500 zł. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 4 października 1883 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Skowroński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Romanowski mianowany został.

Lwów, dnia 3 listopada 1883.

L. 5155. (7677 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu ściągnienia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. zpn. odbędzie się dnia 9 stycznia, 21 stycznia i 4 lutego 1884 każdym razem o godzinie 11 rano w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Zacharka Semoczko wedle wyk. hip. l. 260 własnej pod l d. 82 w Horodzowie położona.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł., wadyum 40 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, dnia 24 września 1883.

L. 14233. (7910 2—3)

W dniach 7 lutego, 10go marca i 3go kwietnia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 21/25 w Zarajsku powiecie Samborskim położonej wyk. hip. 43 objętej w sprawie c k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Pochoreckiemu pto 168 zł. 40 ct. w. a. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 700 zł. aw.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratorem adw. dr. Fiternika z substytucyą adw. dr. Ehrlicha w Samborze.

C. k. sąd powiatowy md.

Sambor, dnia 11 listopada 1883.

L. 6555. (7741 2—3)

Celem przeprowadzenia dozwolonej ts. uchwałą z dnia 20 października 1882 l. 3739 przymusowej sprzedaży realności dłużnika Michała Szafrana w Odrzykoniu pod l. k. 28|241 star. 231 now. położonej na rzecz galicyjs. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 300 zł. aw. zpn. wyznacza się termin na dzień 8 stycznia 1884, o godzin. 10 rano w ts. zabudowaniu na którym realność ta za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1000 zł., zakład 100 złr. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Jaciewicz z Krosna.

Reszta warunków tudzież protokół opisania w ts. registraturze wolne do przeglądu.

Krosno, dnia 20 września 1883.

L. 11773. (7950 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie 53952 zł. 12 ct. aw. zpn. rozpisuje sąd tutejszy na wezwanie ck. sądu krajowego we Lwowie z dnia 25go sierpnia 1883 l. 34036 egzekucyjną licytacyę dóbr Zmigród z przyległościami Zmigród stary, Siedliska, Hołbów, Łysa góra i Kastel, dłużnika Józefa Kalasantego Daszkiewicza Kundziczaj własnych, w dniu 11 sierpnia i 15 lutego 1884 zawsze o godzinie 10 z rana odbyć się mającą, na których takowe tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane będą, termin do ułatwiających warunków wyznacza się na dzień 15 lutego 1884 o 4tej godzinie po południu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 139716 złr. w. a., zakład wynosi 13971 zł. aw.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania rzeczonych dóbr mogą być przejrzane w sądowej registraturze.

Przemyśl, 17 października 1883.

L. 2887. (8275 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł wa, a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 175 złr. 78 ct. wa. zpn. odbędzie się na rzecz galicyjs. Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Kredit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 27 grudnia 1883, 24 stycznia i 20 lutego 1884 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności dłużnika Błażeja Michniaka w Gierczycach własnej, pod l. 2 w Gierczycach powiecie Bocheńskim położonej l. w. h. 2 objętej.

Cena wywołania wynosi 520 zł. wa.

Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Bochnia, dnia 28 czerwca 1883.

L. 2885. (8274 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. w. a. a względnie niespłaconych rat i reszty kapitału w kwocie 82 złr. 21 ct. wa. zpn. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Kredit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach mianowicie dnia 27 grudnia 1883, 24 stycznia i 20go lutego 1884 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa licytacya realności dłużnika Piotra Kłusia w Rzezawie własnej pod l. 48 w Rzezawie powiecie Bocheńskim położonej l. w. h. 48 objętej.

Cena wywołania wynosi 1000 złr. wa.

Protokół zastawniczego opisania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Bochnia, dnia 27 czerwca 1883.

L. 7593. (8018 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej ck. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw masie leżącej Lewiego Kronberga pto 56 złr. 70 ct. aw. zpn, chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że równocześnie publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 305 w Brzeżanach w mieście położonej, wedle Dom. V. pag. 188 n. 4 haer. masy leżącej dłużnika Lewiego Kronberga własnej a wedle Dom. VII pag. 379 n. 8 on. egzekwowanej pretensyi za hipotekę służącej rozpisał i w tym celu pod ułatwiającemi warunkami do sprzedaży w budynku sądowym odbyć się mającej termin na dzień 10 stycznia 1884 godzinę 10 rano naznaczył z tem, iż rzeczona realność przy tym terminie i niżej ceny wywołania w kwocie 2200 zł. za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania tj. sumę 110 zł.

Ekstrakt tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O treści tej uchwały zawiadamia się obie strony, Arona Leibę Redlicha, Władysława Lewickiego, Neumana Landaua, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, ck. Urząd podatkowy w Brzeżanach, tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 5 lutego 1883 na sprzedać się mającej realności prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze, z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły na ręce dla nich już uchwałą z dnia 14 lutego 1883 l. 1064 w osobie Ferdynanda Szydłowskiego c. k. Notaryusza w Brzeżanach ustanowionego kuratora.

Brzeżany, dnia 6 września 1883.

L. 12041. (7252 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu rozpisuje publiczną przymusową licytacyę realności w Tarnopolu pod l. konsk. 955 i 1356 położonej wedle dom. 4 pag. 308 n. 14 ha. w połowie do Sary Hindy Finkelstein, a w drugiej połowie do małoletnich spadkobierców Borucha Finkelsteina należącej w jednym terminie dnia 11 stycznia 1884 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przez Bank hipoteczny przyjęta w kwocie 20.000 zł.

Wadyum wynosi 1000 złr. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Realność ta na powyższym terminie także niżej ceny wywołania i w ogóle za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w sądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którym uchwała licytacyjna doręczoną by być nie mogła, lub którzyby uzyskali hipotekę dopiero po dniu wygotowania odnośnego wyciągu tabularnego, ustanowiono uchwałą z dnia 12 czerwca 1883 l. 5480 kuratora adwokata dr. Mantla ze substytucyą adw. dr Maksa.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 6 listopada 1883.

L 1164. (8147 1—3)

W dniu 10 stycznia 1884, o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności gruntowych pod nr. 29 i 36 w Wampierzowie położonych ciała tabularnego nie stanowiącej dłużników Józefa Kapinosa i Marcina Kapinosa własnych, na zaspokojenie wierzytelności Mieczysława Szymberskiego prawonabywcy Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie 230 zł. z pn wynoszącej.

Cena szacunkowa pierwszej realności wynosi 490 zł., wadyum 49 złr. drugiej zaś 570 zł., wadyum 57 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Radomyśl, dnia 7 kwietnia 1883.

L. 7086. (7974 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Iwana Pauluka przeciw Hryckowi Stroicz pto 20 zł. aw. zpn. na dniach 9 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1884, w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Hryćka Stroicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Nowosielicy pod l. k. 42 powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 100 zł aw. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 10 zł.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów, dnia 1 grudnia 1882.

L. 7907. (7975 3—3)

C. k sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Dawida Tau Schmiela przeciw Stefanowi Kosowicz pto 36 zł. aw. zpn. na dniach 9go stycznia, 12 lutego i 12 marca 1884 w sądzie każdym razem o godz 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Stefana Kosowicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Demyczu pod lk. 56 powiatu politycznego Sniatyn położonej na 90 złr. a. w. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 9 zł. wa.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów, dnia 30 września 1883.

L. 6147. (7826 3—3)

W dniu 9 stycznia 1884, o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod nk. 38 w Brzozowie powiatu Brzozowskiego położonej wedle tusądowej księgi ingrosacyjnej Tom IX. pag. 609 poz. 225 Dawida i Hendli Freifeldów własnej celem zaspokojenia pretensyi tusądowej kasy sierocińskiej w kwocie 900 zł zpn.

Realność ta przy powyższym termine za jakąkolwiek cenę będzie sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 8231 zł wadyum 412 zł. wa.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć lub w odpisie podjąć można.

Dla wierzycieli niewiadomych lub którymby uchwały sądowe z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Dębowskiego z Brzozowa.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów, 17 listopada 1883.

L. 11843. (7478 3—3)

W dniach 28 stycznia i 26 lutego 1884 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 33 w Głęboce, powiecie samborskim położonej wyk. hip. 62 objętej w sprawie ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mytrofonowi Pukaczowi pto 197 zł. 9 ct. wa. z pn. Cena szacunkowa i wywołania wynosi 700 złr. wadyum 70 zł. Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 27 marca 1884 godzinę 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych, ustanowiono kuratorem adw. dr. Kohna z substytucyą adw. dr. Witza w Samborze.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, 8 września 1883.

L. 4165. (8025 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przynależących się Teofilowi Siemińskiemu kwot dłużnych 38 zł. i 34 zł. wa. zpn. przymusową publiczną sprzedaż realnosci l. wyk. hip. gminy Niepołomice 433 objętej a wspólną tabularną własność Michała i Sylwestra Sumarów stanowiącej w dwóch terminach licytacyjnych a to dnia 7 stycznia i 11 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 616 zł, wadyum zaś 61 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 12 października 1883.

L. 6193. (8090 3—3)

Dnia 11 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż relności pod Nr 491 w Brzozowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Józefa Wojnara, tudzież nieletnich Józefy i Antoniny Wojnarów własnej, w sprawie Leizora Kellermana o zapłacenie 100 zł. wa. z pn.

Cena wywołania wyosi 775 zł. w. a., wadyum 80 zł. wa.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim terminie także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Brzozów, dnia 25 października 1883.

L. 7053. (8199 3—3)

W żywieckim sądzie powiatowym odbędzie się w dniach 2 stycznia, 6 lutego i 12 marca 1884 o godz. 10 rano na zaspokojenie pretensyi Szymona Silbigera w kwocie 34 zł. z pn. przymusowa sprzedaż hipotecznej realności pod Nk. 13 w Czernichowie położonej, Michała Furtaka własnej

Cena wywołania 600 zł. poręczne 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Teofil Chwalibóg w Żywcu.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze tutejszej.

Żywiec, dnia 5 listopada 1883.

L. 8080. (8061 3—3)

W dniu 14 stycznia i 18 lutego 1884, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Emilii Grabowskiej w kwocie 300 zł. wa z pn. egzekucyjna licytacya dłużniczki Antoniny Tomaszek własnej, połowy realności pod lk. 4 w Śniatynie.

Cena wywołania 2350 zł., wadyum 235 zł.

Termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony na dzień 20 lutego 1884.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany dr. Ebermann, adwokat w Śniatynie.

Akt szacunkowy i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k sąd powiatowy.

Śniatyn, 30 listopada 1883.

Wyroki prasowe.

(7701)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 101 der periodischen Druckschrift „Der junge Kikeriki, humoristisches Volksblatt" vom 18 November 1883 auf Seite 2 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Intime Geschichten aus dem Hotel Austria" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19. November 1883.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30. October 1883, Z. 30068, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 37 vom 15. September 1883 wegen des Artikels „Die heilige Allianz der Völker“, dann wegen des Artikels beginnend mit „Die Oesterreicher scheinen . .“ nach den §§. 58 und 59 c St. G., wegen des Artikels „Die schwarze Hand“ und wegen des Artikels beginnend mit „Die zu den verschiedenen mehrmonatlichen Strafen“ nach §. 305 St. G., wegen des Artikels „An die Frauen“ nach §. 122 St. G, wegen des Artikels „Russische Gräuel“ nach §. 66 St. G. endlich wegen des Artikels beginnend mit „In Wien zeigt das Volk . .“ nach den §§. 300 und 305 St. G. erboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 9. November 1883 Z 31273, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 39 vom 29. September 1883 wegen des Artikels „Organisationen, wie sie nicht sein sollen“ nach den §§. 58 c und 59 c St. G., dann wegen der Artikel „Aus der Schweiz“, „Die Internationale in Kalifornien“ und „Aus allen Welten“ nach § 305 St. G, wegen des Artikels „Hunde beim Festschmaus“, dann wegen des Artikels beginnend mit „Der Car von Rußland“ nach § 66 St. G., endlich wegen des Artikels beginnend mit „In Oesterreich haben die Jünglinge Züricher Schule“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 5, 7. und 8 November 1883, ZZ. 30780, 31043 und 31208, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske Noviny“ Nr. 82 vom 31. October 1883 wegen des Artikels „My do nich chlebem a oni do nas — kamenem!“ nach § 65 a St. G, dann wegen des Artikel „Nahla smrt sveticiho biskupa dra Pruchy“ nach den §§ 63 und 302 St. G., der Zeitschrift „Prakticky zednik“ Nr. 21 vom 1. November 1883 wegen des Artikels Ministerstvo a mistri zednicsti“ nach §. 300 St. G., endlich der Zeitschrift „Cech“ Nr. 252 vom 5. November 1883 wegen des Artikels „Revoluci propaganda III.“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16. November 1883, Z. 17034, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Tagesbote aus Mähren und Schlesien„ Nr. 259 vom 12. November 1883 wegen des Artikels „Ein Deutscher Verein in Znaim“ nach den §§. 302 und 300 St. G. und nach Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13. November 1883, Z. 6578, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freie schesische Presse“ Nr. 231 vom 8. Nowember 1883 wegen des Artikels „Petroleum und Schulden“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 31 October 1883 Z. 7710, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten: „Il Mare“ (Genua) Nr. 274, 275, 276, 278, 281, 282 und 285 vom J. 1883 nach den §§. 63 64, 65 a, 303 und 305 St. G., „Spartaco (Verona) Nr. 46 und 47 vom J. 1883, „La Nuova Arena“ (Verona) Nr. 280 vom J. 1883 „La libera parola“ (Mantua) Nr. 24 vom J. 1883, Supplemento al Nr. 285 del Caffaro“ (Genua) vom J. 1883, „Piccolo Faust“ (Bologna) Nr. 41 vom J. 1883, „Fede e Avenire“ (Messina) Nr. 40 vom J. 1883 „La Riforma“ (Rom) Nr 284 vom J. 1883, „Il Filmune sicondo“ (Lucca) Nr. 72 vom J. 1883, „Giornale di Udine“ (Udine) Nr. 237 vom J. 1883, „Corriere dei Conciatori“ (Mailand) Nr. 19 vom J. 1883, „Il Ravennate“ (Ravenna) Nr. 202vom J. 1883, „Ateneo italiano“ (Forti) Serie Nr. 5 u. 6 vom J. 1883 , „Gazzeta dei teatri“ (Mailand) Nr. 37 vom J. 1883 und Rivista Alpina“ (Turin) Nr. 9 vom J. 1883 nach § 65 a St. G., „Ferruccio“ (Reggio Calabria) Nr. 40 und 41 vom J. 1883 nach den §§. 65 a, 303 und 305 St. G, "Il Piccolo" (Piacenza) Nr. 78, 79 und 81 vom J. 1883 nach den §. 302 und 305 St. G., „La Lince“ (Palermo) Nr. 456 vom J. 1883 nach den §§. 63 und 65 a St. G., „Gazzetta d'Italia“ (Rom) Nr. 263 vom J. 1883 nach den §§ 63, 64 und 65 a St. G., „La Democrazia“ (Forti) Nr. 8 vom J 1883 ,„L'Anti Semitique„ (Montdidier) Nr. 18 vom J 1883 nach §. 302 St. G.' ,Fratia Romana italiana“ (Bucarest) Nr. 102 und 303 vom J. 1883 nach den §§. 63 und 65 a St. G., „Fieramosca“ (Florenz) Nr. 40 vom J. 1893, „Lucifero“ (Ancona) Nr. 38 vom J. 1883und „La Discussione„ (Neapel) Nr. 269 vom J. 1883 nach den §. 65 a und 305 St. G.

Rozmaite obwieszczenia.

L 466. (7793 1—3)

C. k. Izba Notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem strony intesowane mające jakiekolwiek do Dr. Jana Markla byłego ck. notaryusza w Kętach z tytułu urzędowania jego lub jego zastępców dr. Henryka Meissnera, Karola Głębockiego i Kazimierza Goyskiego pretensye, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w „Gazecie Lwowskiej“ do Izby Notaryalnej w Krakowie na piśmie zgłosiły, gdyż po upływie tego terminu nastąpi dewinkulacya złożonych jako kaucya ś. p. Dr. Jana Markla papierów wartościowych i zwrot takowych spadkobiercom.

Kraków, dnia 31 października 1883.

L. 20464. (8187 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 d. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. Prokuratoryi Skarbu, imieniem Skarbu wojskowego, utworzone nowe ciało hipoteczne, dla części parceli pod l. 2561, należącej do realności Jędrzeja Krążka, pod lk. 187 w Przemyślu na Zasaniu położonej, od północy w długości 13 30/100° z dalszą częścią parceli 2561 własnością Jędrzeja Krążka będącą, od wschodu w długości 9 25/100° z parcelą 2560, od południa w długości 13° z resztą parceli 2561, a od zachodu w długości 10 75/100° z parcelą 2572 graniczącej, i 123□° przestrzeni zajmującej, i c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1883 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 maja 1884 tem pewniej wnieśli, ile że przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwieuia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1883.

Zl. 9722 . (8231 2—3

Vom k. k Kreis- als Handelsgerichte in Złoczów wird bekannt gemacht, daß die oesterreichisch-ungarische Bank in Wien um 21ten October 1883, Z 9722 ein Gesuch am Amortisirung eines ihr verloren gegangenen Wechsels folgenden Inhalts „Brody den 13. April 1883 Per ö. W. fl. 243. 23. Sechs Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Emil M. Sorer die Summe von Gulden Zweihundert vierzig drei 23 kr. — den Werth und stellen es auf Rechnung, Bericht Herrn Bernhd Bałaban in Brody. Emil M. Sorer, Bernhd Bałaban (in dorso) Emil M. Sorer, Zahlen Sie an die Ordre der österreichisch -ungarischen Bank Filiale Lemberg-Brünn 26 September 1883 Filiale der k. k p. ö Credit Anstalt für H. e. G. in Brünn angebracht habe, und daß diesem Gesuche Statt gegeben worden sei, weshalb der allfällige Inhaber des abgängigen Wechsels aufgefordert wird, denselben dem Gerichte so gewiß binnen 45 Tagen vorzulegen und seine Rechte zu demselben auszuweisen, als sonst der Wechsel für amortisirt erklärt werden wird.

Złoczów, am 24. November 1883.

L. 57627 (8262 2—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu nieznanego Jana Kobelnickiego, że przeciw niemu Józefa Brunarska pozew drobiazgowy o zapłacenie kwoty 24 zł. a. w. zpn. wytoczyła, na który w tutejszym sądzie termin do rozprawy na dzień 30 stycznia 1884, godz 9 rano do sali rozpraw nr. II. wyznaczono. Kuratorem mianowany jest adw. dr. Krówczyński a substytutem jego adw. dr. Jahł.

Z c. k sądu powiat. md. S. I.

we Lwowie, dnia 9 listopada 1883.

L. 6794. (7674 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Emilię Heintze, iż przeciwko niej wniosła Józefa Fax z Kęt skargę de prs, 27 września 1883 l. 5.980 o zapłacenie kwoty 271 zł. 12 cnt. a. w., w załatwieniu której, do rozprawy termin na dzień 17 stycznia 1884 o godzinie 9 rano wyznaczony, a zarazem celem obrony jej praw kuratorem ad actum p adw. Chrzanowski w Kętach ustanowiony został.

Wzywa się zatem pozwaną, by ustanowionemu kuratorowi służących do jej obrony środków dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wymieniła,gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisze.

Kęty, duia 8 listopada 1883.

L 12934 (7477 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wprowadza na prośbę Henryki Weisstein, Klary z Weissteinów Barjańskiej i Adolfa Barjańskiego postępowanie amortyzacyjne względem wedle podania zagubionego poświadczenia depozytowego z daty „Tarnopol, dnia 13 stycznia 1880“, wystawionego przez filię c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w Tarnopolu następującej treści: „Ihrer Wohlgeboren Frau Henriette Weisstein in Tarnopol.— Wir erhielten von Ihnen am heutigen Tage spt. 1. eine Lebensversicherungspolizze der Azienda Assicuratrice nr. 7876 datt 17 Juli 1868 über einen nach Ablauf von 17 Jahren zu behebenden nach unbestimten Betrag sammt der letzten Quittung vom 11 d. M. ferner fl 5000 österr. Silberrente mit Coupons pro 1 April d. J., welche wir zu Gunsten des Frl. Maria Clara Weisstein und des Hr. Adolf Barjanski in Depot nehmen, und solche dem Ueberbringer dieses Briefes über jedesmalige Aufforderung auszufolgen.“

Wzywa się obecnego posiadacza tego dokumentu, ażeby swoje prawa w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni licząc od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym tem pewniej wykazał, ile że w razie przeciwnym po upływie tego terminu na powtórne żądanie proszących uznanym zostanie poświadczenie depozytowe za umorzone.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 30 października 1883.

L. 3983. (7439 2—3)

Skutkiem wniesionego pozwu przez Józefa Ungera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Henrykowi Gellerowi i Katti Gellerowej o zabezpieczenie sumy wekslowej 198 złr. 50 cnt. w. a. z pn., wydany został nakaz zabezpieczenia z dnia 3 listopada 1883 l. 3984, który ustanowionemu równocześnie dla Henryka Gellera kuratorowi drowi Lorii w Wadowicach doręczony zostaje.

O czem c. k. sąd obwodowy Wadowicki tegoż Henryka Gellera zawiadamia.

Wadowice, dnia 3 listopada 1883.

L. 6395 (7443 2—3)

C. k. ąąd powiatowy w Starejsoli wiadomem czyni, iż dnia 14 stycznia 1881 Onufry Kaczmaryk w Suszycy wielkiej z pozostawieniem majątku i między innymi spadkobiercami niewiadomego z pobytu syna Mikołaja Kaczmaryk, bez rozporządzenia ostatuiej woli umarł. Wzywa się zatem Mikołaja Kaczmaryk, by w ciągu roku jednego w sądzie tutejszym się zgłosił, i deklaracyę do spadku wniósł, bowiem w razie przeciwnym pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Michałem Jeden z Suszycy wielkiej przeprowadzoną będzie.

Starasól, 28 lipca 1883.

L. 20463. (8186 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ust. z d. 25 lipca 1871 l. 96 d. u. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Skarbu wojskowego, utworzono nowe ciało hipoteczne dla części parceli 2480, należącej do realności Eliasza Süssa pod lk. 171 w Przemyślu na Zasaniu położonej, od północy w długości 7³|₁₀o, od południa w długości 7²⁵|₁₀ do dalszych części tej samej parceli, od wschodu w długości 10o do parceli katastr. l 2465, a od zachodu w długości 10⁵|₁₀ do parceli katastralnej l. 2490 graniczącej i 64□o przestrzeni zajmującej; i c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1883 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyź opisanej nieruchomości jake nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie‘ lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lnb połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do w isu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 maja 1884 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do uzytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłuzenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1883.

L. 49118 (8100 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że z powodu wniesionego dnia 23 listopada 1883 l. 49118 pozwu przez Annę Adamowicz, przeciw Stefanowi de Rogala Lewickiemu, z życia i miejsca pobytu nieznanemu, o uznanie prawa zastawu, dla sumy 60 zł. $34^3/_4$ ct. za zgasłe wskutek przedawnienia, i o zezwolenie na intabulacyę wykreślenia tego prawa zastawu ze stanu biernego realności pod l. 374 i 375 $^4/_4$ we Lwowie, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanegoStefana de Rogala Lewickiego, kuratorem adw. dr. Skowroński a z zasiępstwem adw. dr. Blizińskiego usranowionym został.

Wzywa się przeto pozwanego, ażeby środki ku obronie jego służyć mogącet emuż kuratorowi dostarczył, albo też innego sobie zastępcę wybrał, w przeciwnym bowiem razie, złe skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Lwów, dnia 1 grudnia 1883.

L. 32837. (7385 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Krakowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Cięciwę c. k. porucznika w stanie spoczynku, że w sprawie Fani Pechner jako cessyonaryuszki Amalii Böcki przeciw niemu pcto 300 złr. z pn., celem doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 23 czerwca 1883 l. 16509, adw. dra Kleina kuratorem ad actum mianowano, któremu powyższa rezolucya doręczoną zostaje, i wzywając go, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony środków obrony, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Kraków, 9 października 1883.

L. 6022 (7943 2—3)

Pinkas Hecht z Berezowa niżnego wniósł przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jwanowi Kuzycz Taficzek pod dniem 27 sierpnia 1883 l. 6022, pozew pto 122 zł. 93 ct. na który wyznaczono termin na dzień 10 stycznia 1883, o godz 9 rano. Jwana Kuzycza Taficzek, któremu ustanowiono kuratorem Jurka Negryeza z Berezowa niżnego, wzywa się, by do powyż oznaczonegoterminu w sądzie osobiście się zgłosił, lub też kuratorowi swemu albo innemu w miejsce jego ustanowić się mającemu zastępcy, wszelkich ku swojej obronie potrzebnych środków dostarczył.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 4 września 1883.

L. 6701|p. (8307 1-3)

Na mocy §. 45 instrukcyi karnej z d. 19 listopada 1873 koszta wykonania kary w przecięciu na rok 1884, obliczono w domach więziennych sądu krajowego krakowskiego, tudzież sądów obwodowych w Nowym-Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, i Wadowicach wynoszą dziennie od osoby 28 cnt, zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu sądu krajowego krakowskiego 29 cnt., okręgu sądu obwodowgo Nowosądeckiego 27 cnt., okręgu sądu obwodowego Rzeszowskiego 33 cnt., okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego 31 cnt., ookręgu sądu bwodowego Wadowickiego 29 cnt. dziennie od osoby.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 14 grudniia 1883.

Księgi gruntowe.

L. 129 (8326)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania mapę spis posiadłości i posiadaczy z protokołami dochodzeń hipotecznych spisanych w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Stojowice w sądzie powiatowym do publicznego przeglądnięcia złożyła.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można ustnie lub pisemnie do dnia 31 grudnia 1883, przeznaczonego do przeprowadzenia ewentualnych dalszych dochodzeń.

Wieliczka, dnia 18 grudnia 1883.

L. 5972 (8325)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej, Stanisławczyk z miejscowościami Bordulaki i Wojtowieze, składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania mogą być wnoszone do dnia 3 stycznia 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Łopatyn, 15 grudnia 1883.

L. 5973 (8324)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Mikołajów z miejscowością Sterkowce, składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadani. mogą być wnoszone, do dnia 3 stycznia 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Łopatyn, 15 grudn a 1883.

L. 6046 (8323)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Strzemilcze z miejscowościa Zahatka, składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 3 stycznia 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Łopatyn, 15 grudnia 1883

L. 5977 (8322)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Smarzów z miejscowościami Borszczów i Młynów składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania, mogą być wnoszone do dnia 3 stycznia 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Łopatyn, 15 grudnia 1883.

L 13388. (8318)

Nowosądecka komisya hipoteczna złożyła arkusze posiadania dla gmin Witowice dolne, Witowice górne i Zagórze, do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można do 29 grudnia 1883.

Nowysącz, 16 gaudnia 1883.

L. 102. (8319)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Wieprz ad Andrychów", dnia 27 grudnia 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Andrychów, dnia 15 grudnia 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 1572 (8210 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy brodzki podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet Rady powiatowej na rok 1884, został w myśl §. 30 ust. o repr. powiatowej wyłożony w biurze wydziału na dni 14 do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Wydział Rady powiatowej.

Brody, dnia 14 grudnia 1883.

L. 49423/82 I. (8333 1—3)

Dzierzawa

realności miejskiej pod l. 225, 226 i 227¼ (na Wulce).

Gmina miasta Lwowa wydzierzawia w realności miejskiej pod l 225, 226 i 227¼ (na Wulce):

1) Cegielnię z budynkami i gruntem glinianym, około 8 morgów objętości, za cenę wywołania 500 (pięćset) złr. a. w.

2) Dom mieszkalny z budynkami gospodarskiemi i ogrodem owocowym, przestrzeni około półtora morga, za cenę wywołania 300 (trzysta) złr. a. w.

3) Grunta orne do tej realności przyległe, przestrzeni około 18 morgów, za cenę wywołania 200 (dwieście) złr. a. w.

Powyższe przedmioty dzierzawne mogą być pojedynczo, lub razem wydzierzawione.

Publiczna licytacya, za pomocą ofert pisemnych, odbędzie się dnia 10 stycznia 1884, o godz. 11tej przed południem, w biurze I. departamentu Magistratu.

Wadyum ustanawia się w kwocie wyrównywającej 20% ofiarowanego czynszu dzierzawnego.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. departamentu Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 10 grudnia 1883.

L. 1803, (8228 3—3)

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1884 i rachunki powiatowe za rok 1883, wyłożone zostały w tutejszym lokalu urzędowym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej w Kałuszu dnia 10 grudnia 1883.